

Jerzy Bednarek

## **„Krwawa noc kępińska”. Zbrodnie popełnione w 1945 r. przez funkcjonariuszy PUBP w Kępnie**

Dla mieszkańców Kępna, miasta leżącego na południowym skraju Wielkopolski, okupacja hitlerowska zakończyła się ostatecznie 22 stycznia 1945 r., gdy wkroczyły do niego wojska sowieckie 3 Armii Pancerniej<sup>1</sup>. Zanim zdołała uformować się nowa polska administracja, na zajętych przez Armię Czerwoną terenach tworzono tymczasowe sowieckie władze wojskowe, zwane komendanturami wojennymi. Do ich podstawowych obowiązków należało nie tylko utrzymywanie porządku na terenach przyfrontowych, ale także likwidacja polskiego podziemia niepodległościowego i pomoc w instalowaniu nowej „ludowej” władzy. Stanowiły one bezpośrednią osłonę dla organizowanych zgodnie z wytycznymi nowo utworzonego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) terenowych struktur aparatu bezpieczeństwa.

W Poznaniu Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) utworzono już 24 stycznia 1945 r. Zorganizowali go funkcjonariusze przybyłej do stolicy Wielkopolski 74-osobowej specjalnej grupy operacyjnej, delegowanej z Lublina przez Stanisława Radkiewicza – ministra bezpieczeństwa publicznego. Na czele grupy stał działacz Polskiej Partii Robotniczej (PPR), partyzant Armii Ludowej (AL) i dotychczasowy kierownik WUBP w Lublinie – ppłk Stanisław Szot. Został on pierwszym kierownikiem WUBP w Poznaniu i rozpoczął rozbudowę aparatu bezpieczeństwa na terenie woj. poznańskiego<sup>2</sup>.

### **Utworzenie PUBP w Kępnie**

W końcu stycznia 1945 r. z WUBP w Poznaniu wysłano do Kępna sześciuosobową grupę operacyjną z zadaniem zorganizowania Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP). Jego siedzibą od 30 stycznia stała się willa przy ul. Kościuszki, sąsiadująca z budynkiem starostwa powiatowego. Pierwszym kierownikiem PUBP został pochodzący z Kresów Wschodnich, pracujący wcześniej w lubelskiej bezpiece,

---

<sup>1</sup> Do miasta bezpośrednio wkroczyły wojska 53 brygady pancernej gwardii pod dowództwem płk. Wasyla Archipowa (J. Kurzawa, S. Nawrocki, *Dzieje Kępna*, Warszawa–Poznań 1978, s. 152–153).

<sup>2</sup> S. Konieczny, *Walka ze zbrojnym podziemiem i bandytyzmem w województwie poznańskim w początkach władzy ludowej (1945–1948)*, Poznań 1962, s. 27.

ppor. Kazimierz Hetman<sup>3</sup>. Po przybyciu do Kępna w pierwszej kolejności przyjął do pracy w urzędzie dziesięciu wartowników, zorganizował niezbędny sprzęt biurowy (dwie maszyny do pisania), motocykl, dwa rowery i wymagający remontu samochód. Natychmiast przystosowano także dla potrzeb urzędu piwnice budynku, w których umiejscowiono areszt<sup>4</sup>.

Już w pierwszych dniach pracy (urząd oficjalnie rozpoczął działalność 31 stycznia 1945 r.) przeprowadzono aresztowania wśród mieszkańców Kępna, którzy podpisali w czasie okupacji folkslistę. Do 10 lutego zatrzymano 23 podejrzanych, z czego troje „na podstawie dodatniej opinii miejscowej ludności zostało zwolnionych”<sup>5</sup>. Liczba aresztowanych gwałtownie rosła (w końcu lutego było to już 119 osób). Dlatego większość zatrzymanych przekazywano do dyspozycji sowieckiej komendantury wojskowej. Stamtąd najczęściej kierowano ich do organizowanych specjalnych obozów pracy dla Niemców i folksdojczy. W pow. kępińskim obóz taki zorganizowano w maju 1945 r. w Skoroszowie, w budynkach, gdzie przed wojną mieściło się więzienie, a później także dodatkowo w Rychtalu<sup>6</sup>.

W początkowym okresie działalności funkcjonariusze UB przeprowadzali liczne rewizje w domach mieszkańców Kępna i powiatu, poszukując broni, ponemieckich artykułów spożywczych i odbiorników radiowych (np. od 1 do 10 marca przeprowadzono 35 rewizji). Stopniowo represjom poddawano także uczestników niekomunistycznej konspiracji z okresu wojny. Rozpoczęły się aresztowania żołnierzy Armii Krajowej. Pierwszych siedem osób, „zwolenników Rządu Londyńskiego” – jak określał ogólnie byłych akowców kierownik kępińskiego UB, umieszczono w areszcie

<sup>3</sup> Kazimierz Hetman, ur. 12 III 1917 r. w Stanisławowie (woj. tarnopolskie), s. Michała, z zawodu kolejarza, i Petroneli. Po ukończeniu szkoły powszechnej pracował jako rzeźnik. W 1940 r. wcielony do Armii Czerwonej. W 1943 r. przeniesiony do 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, z którą brał udział w bitwie pod Lenino. W 1944 r. skierowany na specjalny trzymiesięczny kurs w Centralnej Szkole NKWD w Kujbyszewie. Po jego ukończeniu pracował w Resorcie Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie jako funkcjonariusz Poczty Specjalnej. W styczniu 1945 r. mianowany kierownikiem grupy operacyjnej z zadaniem utworzenia struktur urzędu bezpieczeństwa publicznego w pow. kępińskim (AIPN Po, KW MO w Kaliszu, 076/705, Akta osobowe Kazimierza Hetmana).

<sup>4</sup> AIPN Po, KW MO w Poznaniu, 06/127, t. 9, Sprawozdanie kierownika PUBP w Kępnie do WUBP w Poznaniu, 10 II 1945 r., k. 1

<sup>5</sup> *Ibidem*.

<sup>6</sup> Należy pamiętać, że ziemie pow. kępińskiego, znajdujące się przed wojną na pograniczu polsko-niemieckim, podczas okupacji zostały włączone do Rzeszy Niemieckiej i dlatego przyjęcie folkslisty dotyczyło znacznej części jego mieszkańców. Z danych zebranych przez PUBP w Kępnie w marcu 1945 r. wynika, iż na 87 tys. mieszkańców powiatu 42 tys. podpisało folkslistę, w tym 19 tys. I i II kategorii, a 23 tys. III i IV kategorii (AIPN Po, KW MO w Poznaniu, 06/127, t. 9, Sprawozdanie kierownika PUBP w Kępnie do WUBP w Poznaniu, 28 III 1945 r., k. 16). Próbą rozwiązania tego problemu było wydanie przez wojewodę poznańskiego 10 IV 1946 r. zarządzenia stwierdzającego, że na obszarze pow. kępińskiego niemiecka lista narodowościowa była nadawana pod przymusem. Na tej podstawie przeprowadzono rehabilitację osób wpisanych do III i IV kategorii folkslisty (J. Kurzawa, S. Nawrocki, *op. cit.*, s. 145–146, 165). Ogólnie o problemie folksdojczy w Polsce po wojnie pisał ostatnio L. Olejnik, *Zdrajcy narodu? Losy Volksdeutschow w Polsce po II wojnie światowej*, Warszawa 2006.

## Artykuły

bezpieki już w marcu<sup>7</sup>. Z upływem czasu aktywność urzędu skupiła się na rozpracowaniu i zwalczaniu tworzących się struktur poakowskiej konspiracji niepodległościowej. Najpoważniejszym wrogiem nowej „ludowej” władzy w pow. kępińskim stał się oddział partyzancki utworzony w maju 1945 r. przez Franciszka Olszówkę „Otta”<sup>8</sup>.

W latach 1945–1956 w kępińskiej bezpiece było zatrudnionych łącznie około dwustu funkcjonariuszy<sup>9</sup>. Trzon kadry kierowniczej PUBP w Kępnie w pierwszym okresie działalności stanowili funkcjonariusze przysłani z WUBP w Poznaniu, mający już doświadczenie w pracy w resorcie, głównie na Lubelszczyźnie. Większość funkcjonariuszy pochodziła natomiast z naboru wśród mieszkańców Kępna i okolicznych miejscowości. Jak wskazują zachowane akta osobowe, wykształcenie, a zwłaszcza kwalifikacje zawodowe pracowników PUBP w Kępnie pozostawiały wiele do życzenia, co w tamtym czasie było niemal normą.

Według oficjalnych statystyk MBP w 1945 r. 80 proc. funkcjonariuszy pracujących w resorcie zakończyło edukację na poziomie szkoły powszechnej, a prawie 70 proc. było pochodzenia robotniczego<sup>10</sup>. O wiele ważniejszym niż wykształcenie kryterium, które zwykle decydowało o przyjęciu do pracy w „bezpieczeństwie”, była pełna lojalność wobec komunistycznej władzy i odpowiednie „proletariackie” pochodzenie. Dla przykładu: Kazimierz Hetman, kierownik PUBP w Kępnie, z zawodu był rzeźnikiem; Leon Wesołowski, kierownik Sekcji do Walki z Bandytyzmem, przed wojną pracował jako robotnik fabryczny; Kazimierz Szczepański, starszy referent Sekcji do Walki z Bandytyzmem, był stolarzem; Franciszek Mądraszek, dowódca piętnastoosobowej ochrony PUBP w Kępnie, ukończył jedynie cztery klasy szkoły powszechnej i przed zatrudnieniem w UB pracował na roli, a Antoni Makowski, p.o. komendant PUBP, który także ukończył cztery klasy szkoły po-

<sup>7</sup> AIPN Po, KW MO w Poznaniu, 06/127, t. 9, Sprawozdanie kierownika PUBP w Kępnie do WUBP w Poznaniu z działalności za czas od 1 do 10 III 1945 r., k. 10; Sprawozdanie kierownika PUBP w Kępnie do WUBP w Poznaniu z działalności za czas od 11 do 20 III 1945 r., k. 12.

<sup>8</sup> Franciszek Olszówka, ur. 3 XII 1923 r., s. Augusta i Marii, pochodził z Pisarzowic (pow. kępiński). Podczas wojny zmuszony do przyjęcia folklisty, otrzymał powołanie do armii niemieckiej, z której zdezerterował. Ukrywając się przed Niemcami, wstąpił do kilkuosobowego oddziału partyzanckiego AK działającego na terenie Lasów Rychtaleskich (pow. kępiński). Po zakończeniu wojny krótko służył w ochotniczej milicji na terenie gm. Łaski. Poszukiwany przez PUBP w Kępnie za akowską przeszłość, zorganizował z byłych żołnierzy AK partyzancki oddział samoobrony, który został podporządkowany WSGO „Warta”. Zginął w wyniku zasadzki sił bezpieczeństwa 8 II 1946 r. w Pisarzowicach. Szerzej o działalności Franciszka Olszówki zob.: K. Szwagrzyk, *Franciszek Olszówka (1924–1946)* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 1, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002, s. 332–334; J. Bednarek, *Oddział Franciszka Olszówki „Otta”*. *Z dziejów powojennej konspiracji antykomunistycznej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 1 (5), s. 197–219.

<sup>9</sup> Archiwum Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi [dalej: AKŚZpNP w Łodzi], S. 36/05/Zk, t. 1, Wykaz pracowników i funkcjonariuszy b. PUBP w Kępnie pełniących służbę w latach 1945–1956 opracowany w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Kaliszu, 24 VI 1992 r., k. 5–15.

<sup>10</sup> K. Rokicki, *Aparatu obraz własny. Analiza wykresów porównawczych dotyczących kadry aparatu bezpieczeństwa publicznego w latach 1944–1955* [w:] „Zwyczajny resort”. *Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2005, s. 19–20.

wszechnej, przez kilka lat pracował jako robotnik w kopalni węgla<sup>11</sup>. Do wyjątków należeli: Władysław Mendiaka, zastępca kierownika PUBP w Kępnie, który był nauczycielem<sup>12</sup>, i Stanisław Ładwikowski, kierownik Sekcji Śledczej, który ukończył gimnazjum oraz Centrum Wyszkożenia Żandarmerii w Grudziądzu<sup>13</sup>. W przypadku tego ostatniego jego zachowanie nie odpowiadało wykształceniu, gdyż – jak relacjonował m.in. jeden z pracowników kępińskiej bezpieki – „był prawie codziennie pijany i w czasie zamroczenia alkoholowego mówił stale po ukraińsku i zawsze komuś groził”<sup>14</sup>.

Przypadkowy często dobór kadry, jej niski poziom intelektualny, brak odpowiednich kwalifikacji i pochodzenie – w większości z nizin społecznych – powodowały niedyscyplinowanie i rażące błędy w pracy, tolerowane zwykle przez kierownictwo. Wspomniany Franciszek Mądraszek, dowódca ochrony urzędu, w listopadzie 1945 r. podczas przesłuchań świadków w związku z rozbiciem PUBP w Kępnie

<sup>11</sup> AIPN Po, KW MO w Kaliszu, 076/705, Akta osobowe Kazimierza Hetmana; AIPN Łd, WUSW w Kaliszu, 0193/932, Akta osobowe Leona Wesołowskiego; AIPN Łd, WUSW w Kaliszu, 0193/609, Akta osobowe Kazimierza Szczepańskiego; AIPN Po, WUSW w Poznaniu, 0077/14, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Franciszka Mądraszka z 24 XI 1945 r., k. 40v; AKŚZpNP w Łodzi, S. 36/05/Zk, t. 2, Kserokopie akt osobowych Antoniego Makowskiego, k. 255–267.

<sup>12</sup> Władysław Mendiaka, ur. 25 V 1908 r. w Kuczynce, pow. gostyński, s. Władysława i Antoniny. Jego rodzice prowadzili gospodarstwo rolne. Szkołę powszechną ukończył w 1922 r. w Ciołkowicach, pow. gostyński, a w 1928 r. Państwowe Seminarium Nauczycielskie w Krotoszynie. Absolwent Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty w Śremie (w 1933 r. otrzymał nominację na stopień podporucznika). W latach 1931–1939 kierownik szkół powszechnych w Jankowach i Mąkoszycach, pow. kępiński. Podczas okupacji zatrudniony jako zwykły robotnik, a później księgowy. Od 15 II 1945 r. służył w PUBP w Gostyniu, a z dniem 30 III 1945 r. zatwierdzono go na stanowisko zastępcy kierownika PUBP w Kępnie. Jako „niepewny politycznie” został zwolniony z aparatu bezpieczeństwa z dniem 1 II 1946 r. (AIPN Po, Akta funkcjonariuszy UBP, 338/4, Akta osobowe Władysława Mendiaki).

<sup>13</sup> Stanisław Ładwikowski, ur. 28 IV 1915 r. we Lwowie, s. Edmunda i Izabeli. Jego ojciec pracował w parowozowni PKP we Lwowie, a matka była krawcową. W 1933 r. przerwał naukę w gimnazjum we Lwowie i ochotniczo wstąpił do 1 Dywizjonu Żandarmerii w Warszawie. W swoim życiorysie podał, że w 1935 r. ukończył Centrum Wyszkożenia Żandarmerii w Grudziądzu i do 1938 r. pełnił służbę w Nowym Dworze, skąd w stopniu plutonowego miał być przeniesiony na własną prośbę do rezerwy. Podczas kampanii wrześniowej służył w 36 pp., brał udział w obronie Warszawy. W 1942 r., ukrywając się przed Niemcami, zbiegł z Warszawy do pow. biłgorajskiego, gdzie wstąpił do Gwardii Ludowej i został przydzielony do oddziału por. Wincentego Heinricha „Skiby”. W 1943 r. powrócił do Warszawy, gdzie aresztowano go i wywieziono do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Uwolniony w 1945 r. przez Armię Czerwoną, osiadł w Kępnie, gdzie początkowo zatrudnił się w PUR. Od czerwca do grudnia 1945 r. pracował w PUBP w Kępnie, następnie w PUBP w Gostyniu (do kwietnia 1946 r.) oraz w PUBP w Gorzowie Wielkopolskim, skąd zdezerterował w październiku 1946 r. Za dezercję z organów BP skazany 27 I 1948 r. przez WSR w Poznaniu na rok więzienia (AIPN Po, WUSW w Gorzowie Wielkopolskim, 063/440, Akta osobowe Stanisława Ładwikowskiego; Archiwum Sądu Okręgowego w Kaliszu [dalej: ASO w Kaliszu], VII.K.49/58, t. 2, Zapytanie o karalność dotyczące Stanisława Ładwikowskiego, k. 385).

<sup>14</sup> ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Pawła Doktora z 3 V 1957 r., k. 107.

## Artykuły

przez oddział Franciszka Olszówki „Otta” w następujący sposób charakteryzował ogólną sytuację panującą w kępińskiej bezpiece: „Objąwszy funkcję dowódcy warty, poświęciłem się pracować dla dobra demokracji polskiej tym więcej, iż widziałem, że w naszym urzędzie pracują ludzie powołani na stanowiska odpowiedzialne, a którym zaufać pewnie nie można było. Pomimo najszczerzych chęci i pracy, jaką wkładałem, słowa moje były niczym, rozбивały się jak echa po lesie. Wartownicy nie byli zdyscyplinowani i ci, którzy pochodzili z tego terenu, lekceważyli służbę, bez żadnego zadania opuszczali samowolnie gmach urzędu i rozkazów w ogóle nie wykonywali należycie. Nie spełniali moich rozkazów, widząc, iż nie mam na nich wielkiego wpływu. Należałoby, aby do nich przemawiał sam kierownik urzędu, dopiero coś poskutkowało. Bez zadania wychodzili na miasto, kradli sami sobie nawzajem różne rzeczy, sprzedawali i upijali się wódką, przychodząc do urzędu o godzinie 21, 22, a bywało, że i o 24 w nocy”<sup>15</sup>.

### Pierwsze zbrodnie

Działalność kępińskiej bezpieki od początku miała złą sławę. W przypadku jej funkcjonariuszy utrzymywanie „bezpieczeństwa publicznego” często wiązało się z nadużywaniem władzy i stosowaniem niedozwolonych metod śledczych wobec osób zatrzymanych i osadzonych w areszcie PUBP. Represyjna działalność UB z Kępna wobec wrogów „demokracji ludowej” była typowa dla aparatu bezpieczeństwa w tamtym czasie w skali całego kraju. W odniesieniu do sytuacji w urzędach bezpieczeństwa publicznego w woj. poznańskim działania kępińskiej bezpieki okazywały się jednak wyjątkowo brutalne<sup>16</sup>.

Według ustaleń Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Łodzi wiadomo, że w czasie prowadzonych przez pracowników PUBP w Kępnie śledztw przesłuchiowanych m.in. notorycznie kopano, bito po całym ciele pięściami i różnymi przedmiotami (np. bykowcem, gumowym wężem, pistoletem). W wyniku takich metod śledczych aresztowani doznawali różnych obrażeń ciała, najczęściej wybicia zębów czy też połamania żeber. Byli także głodzeni i przetrzy-

<sup>15</sup> AIPN Po, WUSW w Poznaniu, 0077/14, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Franciszka Mądraszka, 24 XI 1945 r., k. 40 v.

<sup>16</sup> Należy dodać, że w woj. poznańskim równie ponurą sławę miał PUBP w Krotoszynie. W grudniu 1945 r. w tamtejszym powiecie podziemie rozpowszechniało ulotki *Rodacy*, w których oskarżano krotoszyńską bezpiekę o katowanie aresztowanych, a nawet wrzucanie ich do pieca. Osoby zamordowane przez funkcjonariuszy miały być zakopywane w ogrodzie przy PUBP (M. Kamiński, *Struktury poznańskiej bezpieki i rola przydana podziemiu w walce z legalną opozycją w latach 1945–1947*, „Kronika Wielkopolski” 1999, nr 3, s. 54–55). Z ustaleń OKBZpNP w Łodzi, która prowadziła śledztwo w sprawie fizycznego i moralnego znęcania się nad zatrzymanymi w areszcie PUBP w Krotoszynie przez funkcjonariuszy tego urzędu w latach 1945–1956, wynika, że ujęci członkowie podziemia byli najczęściej przez funkcjonariuszy UB dotkliwie bici, grożono im śmiercią, torturowano ich, zmuszając do robienia wielokrotnych przysiadów, bito pałką po stopach, przystawiano pistolet do skroni, a nawet rzucano na rozgrzaną płytę pieca stojącego w areszcie lub kazano po niej stąpać bosymi stopami (AIPN Łd, OKBZpNP w Łodzi, 64/6, t. 6, Postanowienie OKBZpNP w Łodzi w sprawie śledztwa S. 8/94/UB z 22 XII 1997 r., k. 549–555).

mywani zimą w nieogrzewanych pomieszczeniach bądź w zalanym wodą i fekaliami karcerze. Wyjątkowo dotkliwe dla osadzonych były tzw. nocne apele, podczas których najczęściej pijani funkcjonariusze otwierali cele, wybierali jednego z aresztantów i na oczach pozostałych bili go do utraty przytomności.

Oprócz bezpośredniego przymusu fizycznego wobec osób „badanych” przez pracowników UB z Kępna stosowano także terror psychiczny, polegający na wielokrotnych wielogodzinnych przesłuchaniach o różnych porach dnia i nocy, straszeniu pistoletem i grożeniu śmiercią<sup>17</sup>. Józef Ślęk, członek Szarych Szeregów, AK i żołnierz działającego po wojnie w Kępińskim oddziale partyzanckiego Józefa Zawadki „Waldemara” (wcześniej podkomendnego Franciszka Olszówki „Otta”), od lipca 1946 r. przez osiem miesięcy przebywał w areszcie PUBP w Kępnie. W powojennej relacji m.in. w następujący sposób opisywał zachowywanie się pracowników kępińskiego UB wobec aresztowanych osób: „Znęcali się nad nami strasznie. Kiedy budowali nowe więzienie na [ul.] Kilińskiego, zaraz przy UB, to chodziliśmy tłuc żłoby. Na tym miejscu były przedtem stajnie, więc trzeba było to rozbijać. Kiedy wynosiliśmy gruzy, ubecy ustawiali się szpalerem i bez powodu tłukli nas kolbami, kijami. Po nocach bili nas także bez powodu. [Antoni] Makowski, naczelnik więzienia [faktycznie p.o. komendant urzędu PUBP], siedział zapity z pistoletem, a ubowcy [Stanisław] Kania i [Mieczysław] Mądraszek sprowadzali ludzi z celi – a było to w nocy, więc człowiek spał tylko w cieniutkich kałesonkach – i tłukli po piętach, po nerach, w pioruny, ile weszło! Ktoś krzyczał: »O Boże! O Boże!«, a Makowski siedział i z satysfakcją patrzył, jak bili. Mówił: »Bóg to ja! Bóg to ja! Jak będę chciał, to cię, skurwysynie, w tej chwili rozwalę!«<sup>18</sup>”

Nieograniczona i niekontrolowana władza, a co za tym idzie poczucie zupełnej bezkarności powodowały, iż pracownicy PUBP w Kępnie dopuszczali się także najpoważniejszych zbrodni – morderstw. Już dwa miesiące po utworzeniu UB w Kępnie zastępca kierownika urzędu – Wincenty Jerzyk<sup>19</sup> – dokonał 31 marca 1945 r. zabójstwa Ludwika

<sup>17</sup> AKŚZpNP w Łodzi, S. 36/05/Zk, t. 6, Postanowienie o umorzeniu śledztwa w sprawie fizycznego i psychicznego znęcania się w okresie lipiec 1946 – luty 1947 przez funkcjonariuszy byłego PUBP w Kępnie i PUBP w Ostrowie Wielkopolskim nad aresztowanymi i osadzonymi w areszcie PUBP w Kępnie i PUBP w Ostrowie Wielkopolskim, k. 1073–1090. Zob. też. E. Mielcarek-Wojciechowska, J. Wojciechowski, *Działalność Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kępnie*, „Biuletyn Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi” 1998, R. VI, s. 63; I.A. Młynarczyk, *Epilog?*, „Tygodnik Kępiński” 2004, nr 20, s. 5.

<sup>18</sup> Archiwum Opozycji Ośrodka „Karta” [dalej: AOOK], Relacja Józefa Śłęka.

<sup>19</sup> Wincenty Jerzyk, ur. 12 VII 1909 r. w Unistawiu, s. Józefa i Elżbiety. Po ukończeniu szkoły powszechnej zdobył zawód ślusarza mechanika. Twierdził, iż przed wojną był skazany na kilka miesięcy więzienia za działalność w ruchu socjalistycznym. W czasie kampanii wrześniowej trafił do niewoli i został wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec. W aparacie bezpieczeństwa służył od października 1944 r., najpierw w PUBP w Nisku, a następnie od stycznia 1945 r. w PUBP w Kępnie (członek grupy operacyjnej organizującej urząd). W czerwcu 1945 r. objął stanowisko p.o. kierownika PUBP w Gostyniu, choć nie został na nie zatwierdzony przez Wydział Personalny MBP ze względu na niewyjaśnioną przeszłość partyzancką z okresu okupacji. Z aparatu bezpieczeństwa zwolniony w lipcu 1946 r. z powodu „niewyjaśnionego oblicza politycznego do 1945 r.” (AIPN Po, WUSW w Poznaniu, 084/1209, Akta osobowe Wincentego Jerzyka).

## Artykuły

Karwackiego<sup>20</sup>. Swoją ofiarę wywiózł samochodem z posterunku MO w Bralinie i zastrzelił na szosie w Trębaczowie. Ten sam funkcjonariusz w sierpniu 1945 r. po pijanemu przesłuchiwał pochodzącego z Trzciny (pow. kępiński) Karola Kalinkę, a następnie zaprowadził go pod remizę strażacką w Laskach i tam zastrzelił<sup>21</sup>. Jego ofiary nie prowadziły w tamtym czasie żadnej antypaństwowej działalności<sup>22</sup>.

### „Krwawa noc kępińska”

Najbardziej tragiczne dla mieszkańców Kępna i okolic wydarzenia z udziałem pracowników UB rozegrały się w nocy z 19 na 20 października 1945 r. Do popełnionej wówczas zbrodni ze względu na jej drastyczny charakter przyłgnęło określenie – „krwawa noc kępińska”.

Na 19 października 1945 r. do WUBP w Poznaniu wezwano kierownika PUBP w Kępnie ppor. Kazimierza Hetmana oraz jego podwładnego sierż. Mariana Tarke, starszego referenta Sekcji II (zajmującej się operacyjnym rozpracowaniem zbrojnego podziemia)<sup>23</sup>. Powodem wyjazdu Hetmana do Poznania było jego odwołanie ze

<sup>20</sup> Ludwik Karwacki, ur. 7 VIII 1910 r. w Bralinie, s. Piotra i Julianny, rolnik (AKŚZpNP w Łodzi, S. 7/92/UB, Odpis skrócony aktu zgonu Ludwika Karwackiego sporządzony 18 II 1994 r., k. 9; Postanowienie Sądu Rejonowego w Kępnie z 15 III 1957 r. o uznaniu za zmarłego Ludwika Karwackiego, k. 11).

<sup>21</sup> Świadkiem zamordowania Karola Kalinki był Edmund Pośpiech, funkcjonariusz PUBP w Kępnie, który w tamtym dniu wspólnie z Wincentym Jerzykiem przebywał w Laskach. O okolicznościach morderstwa zeznawał później m.in. w następujący sposób: „Przypominam sobie, że w czerwcu lub lipcu 1945 r. [powinno być: w sierpniu] byłem z nim [Wincentym Jerzykiem] i z innymi funkcjonariuszami UB w Laskach, gdzie wśród rodzin volksdeutscherów poszukiwaliśmy motocykli poniemieckich. Wówczas Jeżyk [Jerzyk] przytrzymał jakiegoś volksdeutschera [Karola Kalinkę], o którym powiedział, że to jest gestapowiec, którego następnie wyprowadził za stodołę i na moich oczach zastrzelił z pistoletu, i to w ten sposób, że kazał mu iść naprzód, po czym z tyłu go zastrzelił. Tak jak sobie przypominam – Jeżyk [Jerzyk] był wówczas podchmielony. Jeżyk [Jerzyk] opowiadał, że zastrzelił go dlatego, że ten volksdeutscher podczas okupacji zastrzelił jakiegoś Polaka, co się jednak później okazało nieprawdą” (ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Edmunda Pośpiecha z 19 III 1957 r., k. 28–28 v; Pismo komendanta powiatowego MO w Kępnie do Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu z 9 IV 1957 r., k. 88; Protokół przesłuchania świadka Andrzeja Stężyły z 3 V 1957 r., k. 109 v.). W Urzędzie Stanu Cywilnego w Kępnie nie odnaleziono danych dotyczących Karola Kalinki (AKŚZpNP w Łodzi, S. 7/92/UB, Pismo z USC w Kępnie do OKBZpNP w Łodzi z 23 II 1994 r., k. 4).

<sup>22</sup> Postępowanie karne przeciwko Wincentemu Jerzykowi toczyło się w Prokuraturze Wojewódzkiej w Poznaniu. Aresztowano go 25 VII 1957 r. Za zbrodnię Sąd Wojewódzki w Poznaniu – Ośrodek Zamiejscowy w Kaliszu skazał go 3 I 1958 r. na 10 lat więzienia. W wyniku rewizji Sądu Najwyższego 12 IV 1958 r. karę zmniejszono do 6 lat i 8 miesięcy (AKŚZpNP w Łodzi, S. 7/92/UB, Postanowienie wydane przez prokuratora OKBZpNP w Łodzi w sprawie umorzenia postępowania dotyczącego zbrodni popełnionych przez W. Jerzyka, 14 X 1994 r., k. 16–18. Zob. też. E. Mielcarek-Wojciechowska, J. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 62).

<sup>23</sup> Marian Tarka, ur. 22 VII 1925 r. w Żeliźnie na Lubelszczyźnie, s. Wojciecha i Józefy. Jego ojciec pracował jako gajowy, matka była kucharką. Po ukończeniu szkoły powszechnej ekspedient w sklepie spożywczym w Lublinie. W okresie okupacji nie prowadził działalności konspiracyjnej. W październiku 1944 r. jako ochotnik przyjęty do pracy w UB w Lublinie w charakterze wywiadowcy Sekcji II. W styczniu 1945 r. wysłany przez resort do Wielkopolski. Początkowo pracował w PUBP

stanowiska kierownika PUBP w Kępnie<sup>24</sup>. Ostatecznie jednak obaj funkcjonariusze do Poznania nie dotarli, gdyż zostali zastrzeleni przez Franciszka Olszówkę „Otta” i jego partyzantów w restauracji przy ul. Warszawskiej w Kępnie, nieopodal dworca kolejowego<sup>25</sup>.

Właściciel restauracji Stefan Drogi natychmiast powiadomił telefonicznie o zamachu PUBP w Kępnie. Funkcjonariusze bezpieki przybyli na miejsce po kilkunastu minutach. Na ich czele stał Stanisław Ładwikowski, oficer Sekcji Śledczej. Po wejściu do lokalu, podpity Ładwikowski, słysząc grające w kącie radio, zaczął bić Drogiego po twarzy ręką pistoletu<sup>26</sup>. Skutkiem lustracji miejsca zbrodni było aresztowanie właściciela lokalu, jego żony Ireny, przebywających w tym czasie w restauracji Idziego Krowickiego i Kazimierza Faltyniaka oraz właściciela sąsiadującego z lokalem sklepu spożywczego – Henryka Ratajskiego. Tego dnia rozwścieczeni funkcjonariusze UB zatrzymali także kilkudziesięciu mieszkańców Kępna, którzy mieli utrzymywać kontakty ze zbrojnym podziemiem<sup>27</sup>.

W urzędzie zapanowała nerwowa atmosfera. Wieczorem 19 października 1945 r. w pokoju Sekcji Śledczej odbyła się odprawa, podczas której funkcjonariusze, w ramach odwetu za zastrzelenie kilka godzin wcześniej Hetmana i Tarki,

---

w Żninie, w końcu stycznia 1945 r. szef WUBP w Poznaniu skierował go z grupą operacyjną do Kępna w celu zorganizowania PUBP. Był przewodniczącym Koła ZWM przy kępińskim UB (AIPN Łd, WUSW w Kaliszu, 0193/621, Akta osobowe Mariana Tarki).

<sup>24</sup> Wniosek o zwolnienie Kazimierza Hetmana podpisał mjr Stefan Antosiewicz, kierownik WUBP w Poznaniu, już 10 X 1945 r. Decyzję uzasadniał następująco: „Początkowo [K. Hetman] w pracy miał wyniki pozytywne. Pod wpływem jednak kobiety, z którą się ożenił, całkowicie w pracy zaniedbał się. Żona volksdeutscherka wywarła zły wpływ. Przyjmował do pracy w urzędzie ludzi pochodzenia niemieckiego, a nawet volksdeutscherów. Co zostało ustalone przez dochodzenie służbowe” (AIPN Po, KW MO w Kaliszu, 076/705, Charakterystyka służbowa Hetmana Kazimierza, 10 X 1945 r., k. 21). Do odwołania K. Hetmana przyczynił się jego podwładny Stanisław Ładwikowski, który o sprzyjaniu przez kierownika urzędu folksdojczom raportował do WUBP w Poznaniu (ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 4, Protokół rozprawy głównej w sprawie Stanisława Ładwikowskiego i Sylwestra Nowakowskiego, 18 XII 1958 r., k. 738 v).

<sup>25</sup> Z zachowanych materiałów wynika, że rozkaz zlikwidowania kierownika PUBP w Kępnie wydał por. Józef Kempniński „Łan”, szef dywersji w Obwodzie Kępno poakowskiej Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochrony „Warta”, po nieudanych pertraktacjach w sprawie zwolnienia z aresztu UB jego łączników. Według innej wersji „Otto” ze swoimi partyzantami zastawił tego dnia w Kępnie pułapkę na Mariana Tarke, który miał wykazywać się szczególną aktywnością w zwalczaniu „chłopców z lasu” (AIPN, MSW, 0184/1, Charakterystyka bandy „Otto-Rudy” nr 1/78, Wydział „C” KW MO w Opolu, k. 15; *Towarzyszom walki. W XV rocznicę Milicji Obywatelskiej*, red. H. Gutowski, Warszawa 1959, s. 216. Szerzej o okolicznościach likwidacji kierownika PUBP w Kępnie zob. J. Bednarek, *op. cit.*, s. 207–208).

<sup>26</sup> ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Ireny Drogiej z 20 III 1957 r., k. 41 v.

<sup>27</sup> Zgodnie ze sprawozdaniem z działalności PUBP w Kępnie po zastrzeleniu Kazimierza Hetmana i Mariana Tarki funkcjonariusze UB aresztowali 23 osoby (AIPN Po, KW MO w Poznaniu, 06/127, t. 9, Raport sytuacyjny za czas od 17 X do 27 X 1945 r. kierownika PUBP w Kępnie do WUBP w Poznaniu, 27 X 1945 r., k. 129). Nie ma jednak pewności, czy do tej liczby włączono także ofiary „krwawej nocy kępińskiej”. Imiennego wykazu wszystkich osób aresztowanych 19 X 1945 r. przez funkcjonariuszy PUBP w Kępnie nie odnaleziono (albo nie zachował się, albo nigdy nie został sporządzony).



## Artykuły

podjęli decyzję o natychmiastowym zgładzeniu niektórych osób przebywających w areszcie<sup>28</sup>. W nocy ok. godz. 22.30 do pomieszczeń aresztu udał się Stanisław Ładwikowski z Sylwestrem Nowakowskim, funkcjonariuszem ochrony<sup>29</sup>. Pod jedną z cel niedaleko wartowni zaczęli rozmawiać. Ładwikowski miał zapytać się Nowakowskiego: „Czy znasz czystą robotę?”. Gdy ten potwierdził, Ładwikowski oświadczył: „No to idziemy teraz po Drogiego”, dodając: „Krop prosto w łeb”. Kilka minut później wyprowadzony z celi aresztu Stefan Drogi został zastrzelony w ogrodzie przy siedzibie PUBP, gdzie następnie na polecenie Ładwikowskiego zakopano jego ciało.

Rozmowę funkcjonariuszy planujących zamordowanie Stefana Drogiego zrelacjonował później Zygmunt Baszkowski, były komendant MO z Ostrzeszowa, zatrzymany wówczas przez UB za współpracę z oddziałami leśnymi. Funkcjonariusze bezpieczeństwa nie zauważyli, że przebywa on w celi, przed którą podjęli decyzję o popełnieniu morderstwa. Baszkowski widział także przez okno w swojej celi, jak obaj funkcjonariusze wyprowadzali do ogrodu Drogiego, a chwilę później już bez niego wrócili do urzędu<sup>30</sup>.

Według późniejszych wyjaśnień Edmunda Pośpiecha, referenta PUBP w Kępnie, Stefana Drogiego zamordował natomiast Stanisław Ładwikowski wspólnie z funkcjonariuszem Klemensem Królikiem<sup>31</sup>. Pośpiech zeznał m.in., że gdy w pewnym momencie usłyszał dobiegające z ogrodu strzały, wybiegł natychmiast z wartowni sprawdzić, co się dzieje. Po przybyciu do ogrodu zauważył leżącego na ziemi Drogiego, który był już w stanie agonalnym, i stojących nieopodal za drzewem dwóch mężczyzn. „Następnie wróciłem na wartownię – relacjonował dalej Pośpiech – i przez okno obserwowałem, kto będzie wychodzić z ogrodu, wkrótce – w kilka minut później – zauważyłem naocznie, jak od strony ogrodu przyszli do

<sup>28</sup> ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Edmunda Pośpiecha z 5 XI 1957 r., k. 265v; *ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Ładwikowskiego z 15 XI 1957 r., k. 311 v–312.

<sup>29</sup> Sylwester Nowakowski, ur. 24 X 1923 r. w Kostrzynie, s. Franciszka i Rozalii. Jego ojciec był kolejarzem, a matka krawcową. Szkołę powszechną ukończył w Poznaniu. W czasie okupacji pracował jako ślusarz samochodowy. Po wkroczeniu wojsk radzieckich wstąpił ochotniczo do MO w Obornikach. W maju 1945 r. przyjęty do WUBP w Poznaniu na stanowisko młodszego wywiadowcy Sekcji VII. Od września 1945 r. pracował w PUBP w Kępnie jako referent gminny, a następnie funkcjonariusz ochrony. W marcu 1946 r. oficjalnie zwolniony z powodu nadużywania alkoholu i lekceważenia obowiązków służbowych (AIPN Po, Akta funkcjonariuszy UBP, 338/5, Akta osobowe Sylwestra Nowakowskiego).

<sup>30</sup> ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Edmunda Drogiego z 20 III 1957 r., k. 50; Protokół przesłuchania świadka Zygmunta Baszkowskiego z 3 V 1957 r., k. 131–131 v; AKŚZpNP w Łodzi, S. 7/92/UB, Protokół przesłuchania świadka Edmunda Drogiego z 22 I 1993 r., k. 7 v–8.

<sup>31</sup> Klemens Królik, ur. 21 XI 1926 r. w Mąkoszycach, s. Stefana i Elżbiety. Służbę w PUBP w Kępnie pełnił od 23 III 1945 do 12 III 1946 r. Zwolniony na własną prośbę, przeniósł się do Gdańska, gdzie ochotniczo wstąpił do WP (ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 3, Protokół rozprawy głównej w sprawie Stanisława Ładwikowskiego i Sylwestra Nowakowskiego, 24 IV 1958 r., k. 500; AKŚZpNP w Łodzi, S. 36/05/Zk, t. 1, Wykaz pracowników i funkcjonariuszy b. PUBP w Kępnie pełniących służbę w latach 1945–1956 opracowany w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Kaliszu, 24 VI 1992 r., k. 9 v).

wartowni Królik i Ładwikowski. Zauważyłem wówczas, że Królik był wyraźnie zdenerwowany”<sup>32</sup>.

Tej samej nocy kierowani przez Stanisława Ładwikowskiego pracownicy kępińskiego UB wchodzili także do cel innych aresztowanych. Ładwikowski osobiście bił wówczas więźniów gumową pałką oraz swoim pistoletem, wyzywał ich i wykrzykiwał m.in.: „Wy polaczki, stu was zginie za naszych dwóch oficerów”<sup>33</sup>. Część aresztowanych wyprowadzono do wspólnej sali, gdzie wybrano osoby, które następnie w trzech partiach wywieziono z aresztu samochodem ciężarowym. Fakt ten potwierdził później Władysław Stajszczyk, kierowca zatrudniony w kępińskiej bezpiece, który ów samochód prowadził<sup>34</sup>. Wywożonym mężczyznom oświadczało, że są zabierani do Poznania.

Wśród wskazanych przez Stanisława Ładwikowskiego do wywiezienia osób znalazł się też Józef Łyko, który wspólnie z Franciszką Olszówką „Ottm” służył podczas okupacji w jednym oddziale AK. W trakcie wyprowadzania z celi został silnie uderzony przez Ładwikowskiego kolbą karabinu i zakrwawiony przewrócił się, tracąc przytomność. Dlatego funkcjonariusze pozostawili go na miejscu i jak się okazało, dzięki temu przeżył. Po zwolnieniu z aresztu w listopadzie 1945 r. o wydarzeniu opowiedział swemu kuzynowi – Idziem Gatnerowi – łącznikowi w oddziale „Otta”<sup>35</sup>.

Z zachowanych dokumentów archiwalnych wynika, że tamtej tragicznej nocy z aresztu UB wywieziono co najmniej siedem osób: Roch Jeż<sup>36</sup> i Ludwik Powroźnik<sup>37</sup>

<sup>32</sup> ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Edmunda Pośpiecha z 19 III 1957 r., k. 26 v–27. Stanisław Ładwikowski stwierdził podczas późniejszego śledztwa, że Stefana Drogiego rozstrzelał w ogrodzie wspólnie z Sylwestrem Nowakowskim. Ten zaś zeznał, że razem ze Stanisławem Ładwikowskim wyprowadził Stefana Drogiego do ogrodu, ale zastrzelił go osobiście Ładwikowski (*ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Ładwikowskiego z 15 XI 1957 r., k. 313; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Sylwestra Nowakowskiego z 27 XI 1957 r., k. 329 v–330). Klemens Królik wyjaśniał natomiast, że brał jedynie udział w zakopywaniu w ogrodzie zwłok Stefana Drogiego (*ibidem*, t. 3, Protokół rozprawy głównej w sprawie Stanisława Ładwikowskiego i Sylwestra Nowakowskiego, 24 IV 1958 r., k. 500–500 v).

<sup>33</sup> ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Józefa Łyko z 3 V 1957 r., k. 106. Według późniejszych zeznań Stanisława Mory (aresztowanego 19 X 1945 r. w Kępnie na rynku) Stanisław Ładwikowski już podczas rewizji na wartowni urzędu miał stanowczo oświadczyć: „Dzisiaj wam te łby zleca”. Klemens Królik zeznawał, że Ładwikowski po zabójstwie Kazimierza Hetmana i Mariana Tarki wpadł w stan graniczący z obłądkiem: „Wypił wtedy dość dużo wódki i chodził po korytarzach, krzycząc »krew za krew«” (*ibidem*, t. 3, Protokół rozprawy głównej w sprawie Stanisława Ładwikowskiego i Sylwestra Nowakowskiego, 22 IV 1958 r., k. 469; Protokół rozprawy głównej w sprawie Stanisława Ładwikowskiego i Sylwestra Nowakowskiego, 24 IV 1958 r., k. 500).

<sup>34</sup> ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Władysława Stajszczyka, 2 V 1957 r., k. 96v–97.

<sup>35</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Józefa Łyko, 3 V 1957 r., k. 106v. Zob. też: AOOK, Relacja Idziego Gatnera.

<sup>36</sup> Roch Jeż, ur. 9 VIII 1919 r., s. Marcina i Rozalii, robotnik. Aresztowany przez funkcjonariuszy UB z Kępna 25 VIII 1945 r. (ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Elżbiety Oleś z 20 III 1957 r., k. 53).

<sup>37</sup> Ludwik Powroźnik, ur. 23 VIII 1922 r. w Piotrówce, pow. kępiński, s. Józefa i Anny. Aresztowany 24 lub 25 VIII 1945 r. w Piotrówce w wyniku oblavy przeprowadzonej przez żołnierzy 14 pułku KBW oraz funkcjonariuszy PUBP w Kępnie przeciwko oddziałowi Franciszka Olszówki

## Artykuły

(podejrzani o działalność w oddziale Franciszka Olszówki „Otta”), Ignacy Dinant<sup>38</sup> i Bolesław Pająk<sup>39</sup> (podejrzani o współpracę z „Ottem”), Władysław Stodolny<sup>40</sup> (aresztowany za nielegalne posiadanie broni), Józef Wieloch<sup>41</sup> i szesnastoletni chłopiec Stefan Kern<sup>42</sup> (aresztowani za podpisanie folkslisty).

Jak wykazało późniejsze śledztwo, zidentyfikowano sześć osób spośród wymienionych (Rocha Jeża, Władysława Stodolnego, Ignacego Dinanta, Bolesława Pajaka, Józefa Wielocha i Stefana Kerna), które przewieziono na nieistniejący już cmentarz żydowski w Kępnie przy ul. Wrocławskiej. Tam zostali oni zamordowani przez Stanisława Ładwikowskiego i innych funkcjonariuszy UB, a następnie zakopani w przygotowanym wcześniej dole<sup>43</sup>. Okoliczności zaginięcia Ludwika Powroźnika pozostały niewyjaśnione.

---

„Otta” (AIPN Po, WUSW w Poznaniu, 0077/14, t. 1, Meldunek specjalny kierownika WUBP w Poznaniu do kierownika Wydziału do Walki z Bandytyzmem MBP w Warszawie z 27 XI 1945 r., k. 102; ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 3, Pismo Józefa Powroźnika do Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu z 12 IV 1958 r., k. 484).

<sup>38</sup> Ignacy Dinant, ur. 1 II 1910 r. w Domaradzu, pow. namysłowski, s. Wiktora i Julianny. Podczas okupacji podpisał folkslistę. Aresztowany ok. 15 IX 1945 r. w Pomianach, pow. kępiński (ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Pismo Józefa Dinanta do MO w Kępnie z 21 XI 1956 r., k. 2).

<sup>39</sup> Bolesław Pająk, ur. 16 V 1925 r. w Woli Wiązowej, pow. łaski, s. Franciszka i Katarzyny. Podczas okupacji robotnik rolny. Aresztowany ok. 25 VII 1945 r. w Drożkach, pow. kępiński (ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Pismo Katarzyny Pająk do Generalnej Prokuratury w Warszawie z 27 I 1957 r., k. 146; Protokół przesłuchania świadka Zofii Karszni z 3 VI 1957 r., k. 167).

<sup>40</sup> Władysław Stodolny, ur. 10 V 1923 r. w Pleszewie, s. Ignacego i Anastazji, mechanik. Aresztowany 19 X 1945 r. na rynku w Kępnie (ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Pismo Anastazji Stodolnej do Generalnej Prokuratury PRL w Warszawie z 21 I 1957 r., k. 11).

<sup>41</sup> Józef Wieloch, ur. 2 IX 1925 r. w Mnichowicach, pow. kępiński, s. Agnieszki z d. Czekąta. Podpisał folkslistę i służył w armii niemieckiej na froncie zachodnim. Aresztowany przez pracowników Sekcji I UB z Kępna 10 X 1945 r. ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Pismo Prokuratora Wojewódzkiego w Poznaniu do KP MO w Kępnie z 10 VI 1957 r., k. 188; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Agnieszki Wieloch z 10 IX 1957 r., k. 226–226 v; AIPN Po, KW MO w Poznaniu, 06/127, t. 4, Sprawozdanie Sekcji I PUBP w Kępnie do WUBP w Poznaniu za okres od 6 X do 16 X 1945 r., k. 84).

<sup>42</sup> Stefan Kern, ur. 28 VIII 1929 r. w Kępnie, s. Pawła i Agnieszki. Podczas okupacji mieszkał z rodzicami w Kępnie. Podpisał z całą rodziną folkslistę. W 1945 r. goniec w Urzędzie Ziemskim w Kępnie. Aresztowany przez pracowników Sekcji I UB z Kępna 11 X 1945 r. (ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Pismo prokuratora [wojewódzkiego w Poznaniu] do KP MO w Kępnie z 10 VI 1957 r., k. 188; t. 2, Protokół przesłuchania świadka Agnieszki Mrówki z 10 IX 1957 r., k. 224–224 v; AIPN Po, KW MO w Poznaniu, 06/127, t. 4, Sprawozdanie Sekcji I PUBP w Kępnie do WUBP w Poznaniu za okres od 6 X do 16 X 1945 r., k. 84).

<sup>43</sup> Według zeznań S. Ładwikowskiego jego współnikami w popełnionej zbrodni byli następujący pracownicy UB z Kępna: Klemens Królik, Sylwester Nowakowski, Zygmunt Wegner, Franciszek Mądraszek, Jan Niewiem i Józef Pokój. Funkcjonariusz opisywał także przebieg egzekucji, wyjaśniając m.in.: „aresztowanych rozstrzelaliśmy w pozycji stojącej – w pierś. Rozstrzelani byli natychmiast grzebani – tzn. na cmentarzu żydowskim”. ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 2, Wyjaśnienia Stanisława Ładwikowskiego złożone do protokołu przesłuchania świadka Edmunda Pośpiecha z 5 XI 1957 r., k. 268; Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Ładwikowskiego z 15 XI 1957 r., k. 316.

## Śledztwo

Nazajutrz po samosądzie Sekcja Śledcza PUBP w Kępnie rozpoczęła śledztwo w sprawie zastrzelenia dwóch funkcjonariuszy bezpieki w restauracji przy ul. Warszawskiej. Aresztowano brata właściciela restauracji – Edmunda Drogiego – oraz jego żonę (również Irenę). W trakcie konwojowania ich do aresztu Edmund Drogi słyszał rozmowę, podczas której Stanisław Ładwikowski miał chwalić się innemu funkcjonariuszowi: „nie znam oficera śledczego, któryby w tak krótkim czasie tylu załatwił”<sup>44</sup>. W dodatku w areszcie urzędu zdołał dowiedzieć się od osadzonego tam Zygmunta Baszkowskiego, że jego brat został najprawdopodobniej zamordowany ubiegłej nocy przez funkcjonariuszy kępińskiego UB. Potwierdzały się najgorsze przypuszczenia rodziny Stefana Drogiego, zwłaszcza że funkcjonariusze UB udawali, że go poszukują, kilkakrotnie pytając Edmunda Drogiego, gdzie znajduje się jego brat.

O godz. 11.00 przeprowadzono wizję lokalną w restauracji przy ul. Warszawskiej, z udziałem Ireny Drogiej – żony Stefana Drogiego, a następnie udano się na drogę w kierunku Bralina, gdzie w okolicy wodociągów odkryto rzekomo niezidentyfikowane zwłoki z widocznymi ranami w tyle głowy. Według funkcjonariuszy UB miał być to „bandyta”, który zastrzelił Kazimierza Hetmana. Szybko jednak okazało się, że była to jedna z ofiar „krwawej nocy kępińskiej” – Roch Jeż, gdyż w kieszeni jego ubrania znaleziono receptę lekarską, którą, jak ustalono, wystawiono na jego nazwisko<sup>45</sup>. Ranny, próbował uciec z miejsca zbrodni, został jednak zauważony przez Stanisława Ładwikowskiego i zastrzelony tuż przy drodze, na wysokości wodociągów, gdzie później znaleziono jego zwłoki<sup>46</sup>.

Po wizji lokalnej Irenę Drogą zwolniono z aresztu na podstawie decyzji oficera Armii Czerwonej – doradcy przy PUBP w Kępnie – mimo sprzeciwu Stanisława Ładwikowskiego<sup>47</sup>. Natomiast Edmunda Drogiego i jego żonę przetrzymywano w areszcie PUBP jeszcze przez kilka dni. Po jego opuszczeniu Edmund Drogi, poważnie zaniepokojony losem brata, skierował 9 listopada 1945 r. pismo do Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Poznaniu z prośbą o zainteresowanie się sprawą i wyjaśnienie okoliczności zaginięcia Stefana Drogiego<sup>48</sup>.

Do Kępna dotarł tymczasem po odprawie w Poznaniu nowy kierownik PUBP por. Paweł Ładniak<sup>49</sup>. Starając się uspokoić sytuację w związku z wypadkami z nocy

<sup>44</sup> Zob. AKŚZpNP, S. 7/92/UB, Protokół przesłuchania świadka Edmunda Drogiego z 22 I 1993 r., k. 7v; ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Edmunda Drogiego z 20 III 1957 r., k. 49v.

<sup>45</sup> ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Nikodema Cichockiego z 20 III 1957 r., k. 44v.

<sup>46</sup> Ciało R. Jeża zostało wydane rodzinie i pochowane na cmentarzu w Słupi, pow. kępiński (ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Michała Olesia z 4 V 1957 r., k. 118–118v.).

<sup>47</sup> ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Ireny Drogiej z 20 III 1957 r., k. 42v.

<sup>48</sup> AIPN Po, WUSW w Poznaniu, 0077/14, t. 2, Pismo E. Drogiego do prokuratora Sądu Wojskowego w Poznaniu z 9 XI 1945 r., k. 157–158.

<sup>49</sup> Paweł Ładniak, ur. 4 I 1908 r. w Hucie Turobińskiej (woj. lubelskie), s. Andrzeja i Antoniny.

## Artykuły

z 19 na 20 października 1945 r., polecił funkcjonariuszom przygotować specjalny raport do WUBP w Poznaniu. Prawdopodobnie wspólnie ze sprawcami zbrodni podjął decyzję, iż najbezpieczniejsze będzie oświadczenie, że część więźniów po prostu uciekła z aresztu<sup>50</sup>. Kierownik PUBP w Kępnie informował więc w podpisanym przez siebie raporcie, że natychmiast po powrocie z Poznania 21 października 1945 r. został powiadomiony przez oficera śledczego Stanisława Ładwikowskiego oraz swojego zastępcę Władysława Mandykę, iż 19 października 1945 r. o godz. 22.00 z aresztu PUBP w Kępnie zbiegło ośmiu więźniów, z których jednego – Rocha Jeża – podczas ucieczki zastrzelili pracownicy UB. „Ponieważ – pisał kierownik PUBP w Kępnie – zaistniało morderstwo dokonane na osobach K. Hetmana i M. Tarki ochrona PUBP była podniecona i zdenerwowana oraz brak zamków w areszcie spowodowały możliwość ucieczki przestępców”<sup>51</sup>.

## Echa zbrodni

Kilka dni po „krwawej nocy kępińskiej” ulicami miasta przemaszerał uroczysty kondukt pogrzebowy. Żegnano dwóch pracowników PUBP w Kępnie – Kazimierza Hetmana i Mariana Tarkę. W żałobnym orszaku szli przedstawiciele kępińskich władz, stowarzyszeń, szkół. Biorący udział w pogrzebie żołnierze WP defilowali ze sztandara-

---

Ukończył 7 klas szkoły powszechnej i z zawodu był tkaczem. W okresie okupacji wstąpił do AL na terenie Lubelszczyzny. Był absolwentem Centralnej Szkoły BP w Lublinie (ukończył ją 25 I 1945 r.). W okresach: 18 III 1945 r. – 16 X 1945 r. był kierownikiem PUBP w Mogilnie; 22 X 1945 r. – 22 X 1947 r. był p.o. kierownika i szefem PUBP w Kępnie; 1 XI 1947 r. – 13 III 1952 r. był szefem PUBP w Słubicach. Później sprawował szereg kierowniczych stanowisk w Służbie Więziennej: m.in. do 14 IX 1953 r. był naczelnikiem więzienia w Nowej Soli, następnie do 9 VII 1958 r. był naczelnikiem więzienia w Radomiu, a od 31 VIII 1959 r. był naczelnikiem więzienia w Częstochowie, z którego odwołano go 1 XI 1961 r. Został zwolniony ze SW z dniem 31 V 1966 r. Zob. AKŚZpNP w Łodzi, S. 36/05/Zk, t. 5, Kserokopie dokumentów z akt osobowych Pawła Ładniaka, k. 966–968.

<sup>50</sup> Zastępca kierownika PUBP w Kępnie – W. Mandyka – później zeznawał: „Nazajutrz [21 X 1945 r.] zwróciłem się do oficera śledczego Baczyńskiego Witolda z zapytaniem »jakie są wyniki przesłuchań«, na to Baczyński odpowiedział mi »kogo mam przesłuchać, ci którzy byli w nocy aresztowani tych już nie ma«, wówczas ja udałem się do szefa UB Ładniaka, którego poinformowałem o tym co mi mówił Baczyński. Na to szef Ładniak udał się ze mną do oficera Baczyńskiego i oświadczył »jeżeli ich nie ma to uciekli i trzeba napisać raport do WUdsBP« [powinno być: WUBP]” (zob. ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Władysława Mandyki z 4 XI 1957 r., k. 255). Z kolei S. Ładwikowski wyjaśniał później, że o przeprowadzonym samosądzie poinformował P. Ładniaka natychmiast po jego przyjeździe z odprawy w Poznaniu, czyli w dniu 21 X 1945 r. Wówczas nowy kierownik miał stwierdzić: „No wiecie, to by trzeba ubrać w piórka, bo rodziny mogą się dopominać” (zob. ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 4, Protokół rozprawy głównej w sprawie Stanisława Ładwikowskiego i Sylwestra Nowakowskiego, 18 XII 1958 r., k. 738).

<sup>51</sup> AIPN Po, WUSW w Poznaniu, 0077/14, t. 1, Raport kierownika PUBP w Kępnie do WUBP w Poznaniu z 30 X 1945 r., k. 33. Raport został sporządzony z datą 30 X 1945 r., a więc dziesięć dni po tragedii. Jako zbiegów z aresztu wymieniono w nim następujące osoby: R. Jeż, L. Powroźnik, S. Kern, J. Wieloch, S. Drogi, B. Pająk, I. Dinant, W. Stodolny. Należy podkreślić, iż jest to jedyny zachowany dokument, który *de facto* można nazwać listą ofiar „krwawej nocy kępińskiej”.

mi przewiązanymi czarną krepą. Funkcjonariuszy żegnano z pełnymi honorami – odegrany został hymn państwowy, a żołnierze oddali trzykrotną salwę z broni. W imieniu pracowników UB z Kępna nad grobem zastrzelonych pracowników bezpieki przemawiał ich najbardziej oddany kolega – Stanisław Ładwikowski<sup>52</sup>.

Pomimo uroczystego pogrzebu oficerów bezpieki oraz oficjalnego stwierdzenia przez kierownictwo PUBP w Kępnie, że „zaginione” osoby zbiegły z aresztu, echa faktycznych okoliczności popełnionej zbrodni stawały się w Kępnie coraz głośniejsze. Niektórzy funkcjonariusze UB nie ukrywali zresztą swojej wiedzy na temat popełnionych w kępińskiej bezpiece morderstw i ich sprawców. Oficer Sekcji Śledczej Witold Baczyński kilkanaście dni po tragedii miał np. oświadczyć Władysławowi Mendyce, że „myśmy napisali raport do W[U]BP, że tamci uciekli [...], a tymczasem oni leżą w ogrodzie”, zastrzeleni przez Stanisława Ładwikowskiego. Głośno było także w Kępnie o tym, że jeden z funkcjonariuszy bezpieki po pijanemu chwalił się, że strzelał w tył głowy po trzy razy do wywiezionych w październiku z aresztu osób, twierdząc, że „skakali jak szczupaki, tylko raz harknęli”. Jedna z rzekomych konfidentek kępińskiej bezpieki miała ponadto rozpowiadać, że funkcjonariusze UB ściągali z zamordowanych osób ubrania oraz buty i pokłócili się o nie między sobą<sup>53</sup>.

Sytuacją w urzędzie coraz bardziej przerażony wydawał się zastępca kierownika PUBP Władysław Mendyka. Z pominięciem drogi służbowej (tzn. bez wiedzy kierownika urzędu) słał do WUBP w Poznaniu raporty o nadużyciach i przestępstwach popełnianych przez swoich kolegów – funkcjonariuszy UB. Informował o częstym biciu i maltretowaniu zatrzymanych w areszcie osób, o powszechnym pijaństwie w urzędzie, donosił o morderstwach popełnionych przez Stanisława Ładwikowskiego, dodając, iż ten chwali się publicznie, że „będzie po łokcie nurzał się we krwi”. Informował także o świadomym tolerowaniu takiego stanu przez kierownika urzędu – Pawła Ładniaka<sup>54</sup>.

W takich okolicznościach szybko doszło do konfliktu pomiędzy zastępcą kierownika urzędu a jego bezpośrednim przełożonym. Jeśli wierzyć późniejszym wyjaśnieniom Stanisława Ładwikowskiego, kierownik urzędu planował nawet zlikwidowa-

<sup>52</sup> Na smutną ironię zakrawa także fakt, iż na początku listopada 1945 r. na łamach komunistycznego czasopisma „Wola Ludu” ukazał się propagandowy artykuł, który wymownie zatytułowano: *Pomścimy tragiczną śmierć kol. Tarki!* Zob. J. Bazak, *Pomścimy tragiczną śmierć kol. Tarki!*, „Walka Młodych” 1945, nr 34.

<sup>53</sup> Zob. AIPN Po, WUSW w Poznaniu, 0077/14, t. 2, Pismo z Zarządu Wojewódzkiego PSL w Poznaniu do Wojskowego Sądu Okręgowego w Poznaniu z 15 VI 1946 r., k. 171; ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 4, Protokół rozprawy głównej w sprawie Stanisława Ładwikowskiego i Sylwestra Nowakowskiego, 19 XII 1958 r., k. 752v. Ponadto w listopadzie 1945 r., zaraz po zwolnieniu z aresztu PUBP Józefa Łyko, jego kolega pracujący w urzędzie miał mu oświadczyć: „Chcesz zobaczyć Drogiego, choć zobacz, leży pod gruszą, jeszcze mu rękę widać”. Zob. ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 3, Protokół rozprawy głównej w sprawie Stanisława Ładwikowskiego i Sylwestra Nowakowskiego, 23 IV 1958 r., k. 480.

<sup>54</sup> ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Władysława Mendyki z 4 VI 1957 r., k. 175–176; Protokół przesłuchania świadka Władysława Mendyki z 10 VI 1957 r., k. 182–183; Odpis Raportu Władysława Mendyki z [brak daty dziennej] XI 1945 r., k. 185v; Odpis Raportu nadzwyczajnego zastępcy kierownika PUBP w Kępnie do WUBP w Poznaniu, 5 XII 1945 r., k. 186.

## Artykuły

nie Władysława Mendyki. „Ładniak wydał mi rozkaz zabicia Mendyki – stwierdzał Stanisław Ładwickowski – a ponieważ nie było do tego żadnych powodów, kazał mi strzelić do niego zza węgła »po partyzancu«. Powiedziałem Ładniakowi, że Mendyka to wartościowy człowiek i prosiłem o wydanie tego rozkazu na piśmie. Ładniak zawsze chciał być czysty, więc odmówił, a ja nie wykonałem ustnego polecenia i dlatego Mendyka żyje”<sup>55</sup>. Jak wyjaśniał Stanisław Ładwickowski, Władysław Mendyka nie cieszył się zaufaniem kierownika PUBP, ponieważ posiadał wyższe niż inni wykształcenie. „Mendyka przeszkadzał Ładniakowi – tłumaczył dalej Ładwickowski – gdyż szef nie lubił ludzi wykształconych. Ładniak mówił zawsze: »kto ma 4 klasy szkoły podstawowej, to nasz, kto ma siedem klas, to już reakcjonista, a kto ma maturę to faszysta«”<sup>56</sup>.

Wiść o tragedii szybko rozeszła się po Kępnie i okolicy. Franciszek Olszówka „Otto” – jak relacjonował jego łącznik I. Gatner – osobiście miał zatelefonować z posterunku MO w Laskach do PUBP w Kępnie i zapowiedzieć zemstę<sup>57</sup>. Zgodnie z obietnicą w nocy z 22 na 23 listopada 1945 r. jego oddział liczący około 35 żołnierzy przeprowadził brawurową akcję na siedzibę kępińskiego UB. W jej wyniku poniosło śmierć osiem osób (czterech pracowników urzędu i jeden żołnierz sowiecki, a także, niestety, żona jednego z pracowników z dwójką nieletnich dzieci), a czterech pracowników kępińskiego UB zostało rannych. Budynek urzędu zdemolowano i podpalono<sup>58</sup>.

## Tajemnicze zwłoki

Na początku 1946 r. sprawą zaginięcia mieszkańców Kępna i okolic postanowiła zająć się Wojskowa Prokuratura Okręgowa w Poznaniu. 19 stycznia 1946 r. (w wyniku prośby Edmunda Drogiego z 9 listopada 1945 r.) skierowano stamtąd do PUBP w Kępnie pismo z żądaniem wyjaśnienia okoliczności zaginięcia Stefana Drogiego. W odpowiedzi kierownik PUBP w Kępnie podtrzymał ustaloną wcześniej kłamliwą wersję wydarzeń: „po moim powrocie z odprawy z Poznania, na której byłem od 19 X [19]45 r., złożył mi raport z-ca kier[ownika] por. Władysław Mendyka wraz z st. oficerem śledczym, wówczas Ładwickowskim Stanisławem, że przytrzymany ob. Stefan Drogie, s. Stefana, właściciel restauracji, w której został zastrzelony były kier[ownik]

<sup>55</sup> ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 3, Protokół rozprawy głównej w sprawie Stanisława Ładwickowskiego i Sylwestra Nowakowskiego, 24 IV 1958 r., k. 499–500.

<sup>56</sup> *Ibidem*, k. 502. Warto dodać, iż krwawy samosąd przeprowadzony przez S. Ładwickowskiego i jego współpracowników został oficjalnie skrytykowany przez sowieckiego doradcę przy PUBP w Kępnie – kpt. Mikołaja Duka. Informował o tym fakcie W. Mendyka: „Przypominam sobie, że w grudniu 1945 r. był[em] obecny na odprawie pracowników UB w Kępnie, na której instruktor radziecki kpt. Duk ostrzegał, że nie wolno pracownikom urzędu dopuszczać się samowoli, jaka się zdarzyła w Kępnie, gdzie zabito 12 aresztowanych, przy czym wymienił nazwiska: Ładwickowskiego, Sokołowskiego i Niewiema jako sprawców samowoli”. ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Władysława Mendyki z 4 XI 1957 r., k. 255v.

<sup>57</sup> AOOK, Relacja Idziego Gatnera.

<sup>58</sup> Szerzej o przebiegu akcji oddziału „Otta” na PUBP w Kępnie zob. J. Bednarek, „Bezpieka wyleci dziś w powietrze”, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2003, nr 11 (34), s. 54–56.

Hetman Kazimierz, zbiegł z aresztu w nocy 19 X [19]45 r. wraz z innymi już dawniej przytrzymanymi w areszcie, którą to ucieczkę zaraportowałem do WUBP w Poznaniu na ręce majora Antosiewicza”<sup>59</sup>.

Równocześnie rozpoczęły się represje wobec świadków wydarzeń kępińskich. WUBP w Poznaniu aresztował Zygmunta Baszkowskiego, który był świadkiem wyprowadzenia Stefana Drogiego do ogrodu przy PUBP. Podczas pobytu w areszcie przez dziesięć dni był torturowany przez funkcjonariuszy UB. „W pierwszym dniu w Poznaniu – relacjonował Zygmunta Baszkowski – dostałem straszne lanie, aż do utraty przytomności. Po trzech dniach przesłuchiwało mnie dwóch pijanych funkcjonariuszy. Zeznałem wszystko, co widziałem w Kępnie, a jeden z nich uderzył mnie pistoletem i powiedział »jutro pogadasz inaczej«. Na drugi dzień zabrali mnie z celi, położyli mi deskę na plecach i bili kijami. Ja w dalszym ciągu zeznawałem prawdę, więc następnego dnia skrępowali mi razem ręce i nogi i powiesili mnie na haku. Potem w nos lali mi ocet, a żelaznymi prętami bili w pięty. Co się dalej działo, nie potrafię powiedzieć, gdyż straciłem przytomność”. Efekt „badania” był taki, że Zygmunta Baszkowski ostatecznie zeznał, iż w sprawie kępińskiej nic nie wie i nic nie widział<sup>60</sup>.

W takich okolicznościach mogło wydawać się, iż zgodnie z oczekiwaniami funkcjonariuszy UB sprawa została całkowicie wyciszona. Przypadek jednak sprawił, że stało się inaczej. 8 kwietnia 1946 r. syn kępińskiego starosty Józefa Kurpisza podczas zabawy w ogrodzie sąsiadującym z budynkiem PUBP w Kępnie odkrył zakopane zwłoki. Starosta o makabrycznym znalezisku powiadomił natychmiast Antoniego Hadrysia z Zarządu Powiatowego PSL w Kępnie, a stamtąd informację przekazano do Tadeusza Nowaka – prezesa Zarządu Wojewódzkiego PSL w Poznaniu. Tenże – będący także posłem do Krajowej Rady Narodowej – o sprawie powiadomił wojewodę poznańskiego Feliksa Widy-Wirskiego. Wiadomość o odkryciu tajemniczych zwłok przekazano też do PUBP w Kępnie oraz WUBP w Poznaniu<sup>61</sup>.

Reakcja aparatu bezpieczeństwa była błyskawiczna. Już następnego dnia do mieszkania starosty kępińskiego przybyli mężczyźni podający się za funkcjonariuszy UB. Według Tadeusza Nowaka, któremu starosta Józef Kurpisz osobiście zrelacjonował okoliczności spotkania z pracownikami bezpieczeństwa, do Kępna przybył sam kpt. Marian Beck – zastępca szefa WUBP w Poznaniu<sup>62</sup>. W towarzystwie innych funkcjonariuszy

<sup>59</sup> AIPN Po, WUSW w Poznaniu, 0077/14, t. 2, Pismo kierownika PUBP w Kępnie do Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Poznaniu, 24 I 1946 r., k. 160.

<sup>60</sup> ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 3, Protokół rozprawy głównej w sprawie Stanisława Ładwickowskiego i Sylwestra Nowakowskiego, 24 IV 1958 r., k. 495–495v.

<sup>61</sup> AIPN Po, WUSW w Poznaniu, 0077/14, t. 2, Pismo Zarządu Wojewódzkiego PSL w Poznaniu do Wojskowego Sądu Okręgowego w Poznaniu, 15 VI 1946 r., k. 170.

<sup>62</sup> Marian Beck „Bogusz”, „Edward”, ur. 10 II 1907 r. w Warszawie, s. Edwarda i Józefy, od maja 1945 r. kpt. Ukończył szkołę powszechną i 4 klasy szkoły średniej, absolwent Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej w Warszawie, z zawodu mistrz malarski. W latach dwudziestych związał się z lewicą (od 1923 r. w PPS). Podczas okupacji, w 1942 r. objął funkcję pierwszego sekretarza PPR w Pruszkowie, był też partyzantem AL. Od października 1944 r. w aparacie bezpieczeństwa. Pracował najpierw jako zastępca kierownika PUBP w Siedlcach, w styczniu 1945 r. został kierownikiem (dowódcą) grupy operacyjnej skierowanej do utworzenia PUBP w Inowrocławiu, następnie do listopada 1945 r. pełnił funkcję kierownika PUBP w Krotoszynie, a od lutego 1946 r. był zastępcą kierownika WUBP w Poznaniu. W listopadzie 1946 r. został



w obelżywy sposób wyzwał starostę i rozkazał mu odkopać odnalezione zwłoki odkopać, włożyć do worka, a następnie na plecach zanieść do stojącego nieopodal budynku gospodarczego. Wieczorem tego dnia odkopane zwłoki zaginęły w niewyjaśnionych okolicznościach<sup>63</sup>. Starosta twierdził, że były to zwłoki Stefana Drogiego. Nie można jednak wykluczyć, że mógł się mylić, skoro wiadomo, że w ogrodzie kępińskiego UB chowano także inne ofiary bezpieki<sup>64</sup>.

---

przeniesiony do MBP na stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału Mundurowo-Taborowego, a w styczniu 1949 r. został przeniesiony do Wydziału Uzbrojenia MBP. Z dniem 31 VIII 1950 r. zwolniono go dyscyplinarnie z organów bezpieczeństwa i w czerwcu 1951 r. WSR w Warszawie skazał go na karę 1 roku i 6 miesięcy więzienia za przechowywanie w prywatnym mieszkaniu niejawnych dokumentów. „Politycznie wyrobiony i oddany sprawie Demokracji”, jak charakteryzował go w 1946 r. kierownik WUBP w Poznaniu, był wobec przeciwników „ludowej” władzy niezwykle brutalny, wykazując wręcz skłonności do sadyzmu. Za znęcanie się nad aresztantami, kradzieże i malwersacje finansowe, prowadzono przeciwko niemu w 1946 r. dochodzenie, umorzone jednak w październiku 1946 r. przez szefa WUBP w Poznaniu. Zob. AIPN Łd, OKBZpNP w Łodzi, 64/2, Protokół przesłuchania świadka Urszuli Beck z 2 IV 1998 r., k. 602; 64/5, Kserokopie dokumentów z akt osobowych Mariana Becka, k. 382–396.

<sup>63</sup> ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Tadeusza Nowaka z 2 IV 1957 r., k. 76v–77. Nieco inną relację przekazał Franciszek Maj – w 1946 r. członek z ramienia PSL Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu. Stwierdził, że podczas jednego z posiedzeń Rady, latem 1946 r., oświadczono, iż po odnalezieniu zwłok w ogrodzie kępińskiego starosty miała być powołana specjalna komisja złożona ze starosty, sędziego, prokuratora i szefa PUBP. „Na wyznaczony dzień – relacjonował dalej F. Maj – przyszedł do UB starosta [Józef Kurpisz] z ramienia PSL [...], lecz inni członkowie komisji nie zjawili się. Ówczesny szef UB Ładniak – grożąc pistoletem – zmusił starostę do odkopania tych zwłok i przeniesienia ich na plecach na inne miejsce, gdzie je musiał zakopać. [...] Gdy w jakiś czas później zeszli się pozostali członkowie komisji (sędzia i prokurator) [chodzi o prokuratora Bronisława Wachowiaka i sędziego Adama Chróścińskiego z SO w Ostrowie Wielkopolskim], oświadczono im, że zwłok nie znaleziono oraz, że dzieci pomyliły się” (zob. *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Franciszka Maja z 18 III 1957 r., k. 19v; zob. też: *ibidem*, Pismo prokuratora z Prokuratury Powiatowej w Ostrowie Wielkopolskim do Prokuratora Wojewódzkiego Wydziału II w Poznaniu z 9 IV 1957 r., k. 89; Protokół przesłuchania świadka Adama Chróścińskiego z 2 V 1957 r., k. 102–102v). Podobną relację przekazał Nikodem Cichocki – sędzia Sądu Powiatowego w Kępnie dodając, iż „zwłoki te rzekomo zostały przewiezione w kierunku na Krotoszyn” (zob. *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Nikodema Cichockiego z 20 III 1957 r., k. 44v). Z kolei E. Pośpiech – były funkcjonariusz PUBP w Kępnie – w 1957 r. zeznawał: „Od funkcjonariuszy PUBP w Kępnie, lecz nie wiem od kogo słyszałem, że zwłoki Drogiego zostały zakopane w ogrodzie, lecz później zostały zakopane gdzie indziej, prawdopodobnie na cmentarzu” (zob. *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Edmunda Pośpiecha z 19 III 1957 r., k. 27v).

<sup>64</sup> Ustalono na podstawie jednego z raportów oraz późniejszych zeznań W. Mendyki, że w ogrodzie kępińskiej bezpieki zostały zakopane m.in. zwłoki Stanisława Binka (ur. 15 X 1925 r. we Francji, s. Antoniego i Katarzyny), żołnierza oddziału Ludwika Sinieckiego „Szarego”, podporządkowanego WSGO „Warta”, którego aresztował w listopadzie 1945 r. pod Ostrzeszowem S. Ładwikowski. Władysław Mendyka był naocznym świadkiem, jak na wartowni urzędu podczas przesłuchania 12 XI 1945 r. S. Ładwikowski przyłożył zatrzymanemu mężczyźnie pistolet do szyi i strzelił zabijając go na miejscu za to, że ten, mimo bicia, nic nie chciał zeznawać. Ciało zakopano w ogrodzie z polecenia kierownika PUBP w Kępnie (zob. ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Władysława Mendyki z 4 VI 1957 r., k. 174–174v; Odpis Raportu Władysława Mendyki z [brak daty

Z polecenia funkcjonariuszy UB z Poznania, którzy przybyli do Kępna w związku z odkryciem zwłok w ogrodzie starosty, ciała pozostałych ofiar dla skuteczniejszego zatarcia śladów zbrodni wykopano z cmentarza żydowskiego i wywieziono poza granice miasta. Potwierdzają to wypadki w nocy z 9 na 10 kwietnia 1946 r. w okolicach Daniszyna, położonego na trasie pomiędzy Krotoszynem i Ostrowem Wielkopolskim. Otóż kilku mieszkańców tej miejscowości, powracających z pracy do domów ostatnim pociągiem z Krotoszyna, zatrzymali na szosie umundurowani osobnicy stojący przy samochodzie ciężarowym. Po sprawdzeniu, że zamieszkują w pobliżu, pozwolono im odejść, równocześnie zakazując zbliżania się do samochodu.

Dwa dni później, 12 kwietnia 1946 r., Stanisław Lis, mieszkaniec Daniszyna, w pobliżu miejsca, w którym widziany był wcześniej tajemniczy samochód, nad rowem przeciwlotniczym przy szosie zauważył świeżo poruszoną ziemię. Gdy zaczął kopać, ku swojemu przerażeniu odkrył kilka zwłok. Natychmiast powiadomił o tym miejscowy posterunek MO oraz sołtysa, a komendant milicji skontaktował się w tej sprawie z MO w Ostrowie Wielkopolskim<sup>65</sup>. W efekcie 13 kwietnia 1946 r. we wskazane miejsce przybyła z Ostrowa Wielkopolskiego specjalna komisja sądowo-lekarska złożona z prokuratora, sędziego, lekarza, protokolanta oraz kilku sanitariuszy. Po wstępnych oględzinach, przeprowadzonych w obecności pisarza wójtostwa Daniszyn, komisja stwierdziła, że na miejscu odnaleziono zwłoki sześciu mężczyzn, którzy ponieśli śmierć około cztery miesiące wcześniej w wyniku ran postrzałowych głowy i klatki piersiowej<sup>66</sup>. Jedne zwłoki na lewej dłoni miały charakterystyczną skórzaną rękawicę, a pod nią wełnianą. Należy sądzić, iż było to ciało Józefa Wielocha, który – jak zeznała w 1957 r. jego matka – miał chorą lewą rękę i dlatego nosił „długą aż po łokieć rękawicę brunatną, skórzaną”<sup>67</sup>.

---

dziennej] XI 1945 r., k. 185v; t. 2, Protokół przesłuchania świadka Władysława Mendyki z 4 XI 1957 r., k. 255v–256; AKŚZpNP w Łodzi, S. 36/05/Zk, t. 4, Protokół przesłuchania świadka Józefa Ślęka z 20 II 2004 r., k. 719). W oficjalnych raportach do WUBP w Poznaniu, kierownik PUBP w Kępnie podawał informację, że w wyniku zeznań S. Binka aresztowano jeszcze 3 osoby, z których jedna zdołała uciec (zob. AIPN Po, KW MO w Poznaniu, 06/127, t. 9, Raport sytuacyjny kierownika PUBP w Kępnie do WUBP w Poznaniu za czas od 7 XI do 14 XI 1945 r., k. 137; t. 10, Raport kierownika PUBP w Kępnie do Wydziału Walki z Bandytyzmem w Poznaniu z 22 I 1946 r., k. 45).

<sup>65</sup> ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 2, Odpis fonogramu nr 3 z Posterunku MO w Daniszynie do referatu śledczego MO w Ostrowie Wielkopolskim, 12 IV 1946 r., k. 277; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Lisa z 16 IV 1946 r., k. 286–287.

<sup>66</sup> *Ibidem*, Protokoły oględzin zwłok, 13 IV 1946 r., k. 292–296.

<sup>67</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Agnieszki Wieloch z 10 IX 1957 r., k. 226v. Trudno z całą pewnością rozstrzygnąć, czy wśród odnalezionych 6 ciał były także zwłoki Stefana Drogiego. Jeśli przyjąć, iż w ogrodzie starosty odnaleziono 8 IV 1946 r. zwłoki S. Drogiego, to rzeczywiście, wspólnie z pozostałymi wykopanymi ciałami z cmentarza żydowskiego, mogły być one pogrzebane pod Daniszynem. Liczba ofiar wyniosłaby jednak wówczas 7 osób (6 ciał przewiezionych pod Daniszyn oraz zwłoki R. Jeża, które wydano w październiku 1945 r. jego rodzinie). Nie należy jednak wykluczać, iż zwłoki wykopane z ogrodu starosty zostały pogrzebane w nieznanym miejscu, a w okolice Daniszyna przewieziono jedynie ciała ofiar wykopane z cmentarza żydowskiego, wśród których mógł być także L. Powroźnik. W tym przypadku zgadzałyby się ilość 8 osób, które zgodnie ze wspomnianym już Raportem kierownika PUBP w Kępnie z 30 X 1945 r. „uciekły” z aresztu UB w nocy z 19 na 20 X 1945 r.

## Zacieranie śladów zbrodni

Ożywione działania w celu wyjaśnienia sprawy zwłok podjął Zarząd Wojewódzki PSL w Poznaniu, który rozpoczął własne śledztwo<sup>68</sup> – szybko jednak zablokowane przez WUBP w Poznaniu, który oficjalnie poinformował, że znalezione przez syna kępińskiego starosty zwłoki to ciało osoby, która zginęła podczas akcji oddziału „Otta” na PUBP w Kępnie w listopadzie 1945 r. Presji funkcjonariuszy UB uległ także kępiński starosta<sup>69</sup>, który według wojewody poznańskiego miał pisemnie zaprzeczyć, jakoby w jego ogrodzie znaleziono niezidentyfikowane zwłoki. Mimo to posłowie PSL zdecydowali się na złożenie 26 kwietnia 1946 r. interpelacji do najwyższego organu władzy – Prezydium Krajowej Rady Narodowej – z żądaniem pełnego wyjaśnienia sprawy<sup>70</sup>.

Problem „krwawej nocy kępińskiej”, zataczający coraz szersze kręgi, bez wątpienia irytował kierownictwo WUBP w Poznaniu. Po wniesieniu sprawy kępińskiej na forum KRN zostali zatrzymani z rozkazu szefa WUBP w Poznaniu funkcjonariusze PUBP w Kępnie zamieszani w zbrodni. Osadzono ich „na specjalnych warunkach”, na okres 14 dni, w areszcie WUBP, jak tłumaczył później Stanisław Ładwikowski, „aż do czasu uspokojenia się opinii publicznej”<sup>71</sup>. Zastępca szefa WUBP – kpt. Marian Beck – miał pocieszać wówczas Ładwikowskiego, że włos mu z głowy nie spadnie, bowiem działał w słusznej sprawie, dodając przy okazji: „Nie bójcie się – my mamy długie ręce, które i do Warszawy sięgają. W razie potrzeby zmienimy wam nazwisko”<sup>72</sup>. Z tego powodu, za namową funkcjonariuszy WUBP w Poznaniu, Ładwikowski wycofał wcześniejsze zeznania, w których opisał samosąd w Kępnie, i zgodził się ostatecznie na fałszywe oświadczenie, że więźniów zastrzelono podczas ucieczki z aresztu.

Nerwowo reagowali także funkcjonariusze UB z Kępna. 9 maja 1946 r. do PUBP w Kępnie wezwano żonę Stefana Drogiego, gdzie usłyszała od funkcjonariusza Jana Niewiema, że jej mąż zginął w nocy 19 października 1945 r., zamordowany przez „osobników”, którzy zostali już ukarani. Na prośbę przekazania zwłok rodzinie odpowiedziano jednak, że jest to niemożliwe, gdyż zostałyby podważony autorytet UB. Poza tym zwłoki miały być już przewiezione do siedziby WUBP w Poznaniu. Nie omieszkało także zaznaczyć, że jeśli Irena Droga dalej

<sup>68</sup> AIPN Po, WUSW w Poznaniu, 0077/14, t. 2, Pismo Zarządu Wojewódzkiego PSL w Poznaniu do Wojskowego Sądu Okręgowego w Poznaniu, 15 VI 1946 r., k. 170.

<sup>69</sup> Kazimierz Nadobnik podczas rozprawy oświadczył: „Kurpisz przyjechał do Warszawy i błagał, bym tego [sprawy morderstw popełnionych w Kępnie] nie poruszał, gdyż został zmuszony do wycofania swoich zeznań, że wynosił zwłoki. On mówił, kto go zmuszał, padło przy tym nazwisko kapitana Beka [Becka]”. (ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 4, Protokół rozprawy głównej w sprawie Stanisława Ładwikowskiego i Sylwestra Nowakowskiego, 19 XII 1958 r., k. 757).

<sup>70</sup> AIPN Po, WUSW w Poznaniu, 0077/14, t. 2, Pismo Zarządu Wojewódzkiego PSL w Poznaniu do Wojskowego Sądu Okręgowego w Poznaniu, 15 VI 1946 r., k. 170.

<sup>71</sup> ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 3, Protokół rozprawy głównej w sprawie Stanisława Ładwikowskiego i Sylwestra Nowakowskiego, 22 IV 1958 r., k. 466. Zob. też: *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Sylwestra Nowakowskiego z 27 XI 1957 r., k. 330v.

<sup>72</sup> ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 4, Protokół rozprawy głównej w sprawie Stanisława Ładwikowskiego i Sylwestra Nowakowskiego, 18 XII 1958 r., k. 743.

będzie starała się rozwiązać tę sprawę, to prowadzona przez nią restauracja może zostać zamknięta<sup>73</sup>.

Determinację w wyjaśnianiu sprawy kępińskiej wykazali działacze PSL. Niespełna miesiąc później, 5 czerwca 1946 r., wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego PSL Tadeusz Nowak poruszył sprawę zająć w Kępnie na posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, powołując się przy okazji na jednego ze świadków – Władysława Misia. Na interpelację nie uzyskał jednak żadnej odpowiedzi. Miś natomiast już dwa dni później był przesłuchiwany przez funkcjonariuszy UB, którzy radzili mu, aby „siedział cicho”.

Także w czerwcu działacze Zarządu Wojewódzkiego PSL podjęli decyzję o rozpoczęciu własnego dochodzenia w sprawie zwłok znalezionych w kwietniu w pobliżu Daniszyna. W wyniku m.in. rozmów z mieszkańcami miejscowości szybko ustalili, że mogą to być zwłoki ofiar kępińskiej bezpieki. W związku z tym 11 czerwca 1946 r. Zarząd Wojewódzki PSL w Poznaniu poinformował telefonicznie o ich znalezieniu mjr. Adama Korneckiego (właśc. Dawid Komhendler) z WUBP w Poznaniu<sup>74</sup>. Na efekty „działań” funkcjonariuszy UB nie trzeba było długo czekać. Już w nocy z 12 na 13 czerwca 1946 r. stróż gromady Daniszyn – Józef Szyszka – zauważył zaparkowany przy szosie samochód ciężarowy, w miejscu, gdzie wcześniej znaleziono zwłoki. Zawiadomił o tym miejscowy posterunek MO, ale jego funkcjonariusze odmówili interwencji. Następnego dnia rano mieszkańcy Daniszyna stwierdzili, że znalezione w kwietniu zwłoki zostały wykopane i wywiezione w nieznanym kierunku<sup>75</sup>.

Po zebraniu danych o zbrodni Zarząd Wojewódzki PSL w Poznaniu zwrócił się do Wojskowego Sądu Okręgowego w Poznaniu pismem z 15 czerwca 1946 r., prosząc o „jak najszybsze wszczęcie dochodzeń, uniemożliwienie dalszego zacierania śladów popełnionego przestępstwa, w szczególności wywierania presji na świadków powyższych zająć i zawieszenia w czynnościach służbowych podejrzanych o udział w przestępstwie funkcjonariuszy UB w Kępnie”<sup>76</sup>.

### Stanowisko Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego

Niewyjaśnioną sprawę kępińskiej zbrodni przypomniano publicznie podczas obrad XI sesji KRN. 20 września 1946 r. posłowie PSL wnieśli interpelację w sprawie odkrycia zwłok w ogrodzie sąsiadującym z kępińską bezpieką i zażądali ostatecznego wyjaśnienia okoliczności morderstw popełnionych przez funkcjonariuszy UB w Kępnie. Uczestnik obrad, znany działacz PSL Stefan Korboński, odnotował później: „Na sali zaległa nagła cisza, w której rozlegał się tylko głos naszego przedstawiciela, mo-

<sup>73</sup> ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Pismo I. Drogiej skierowane do Generalnego Prokuratora PRL z 3 XII 1956 r., k. 14–15; Protokół przesłuchania świadka Ireny Drogiej z 20 III 1957 r., k. 42v.

<sup>74</sup> AIPN Po, WUSW w Poznaniu, 0077/14, t. 2, Pismo Zarządu Wojewódzkiego PSL w Poznaniu do Wojskowego Sądu Okręgowego w Poznaniu, 15 VI 1946 r., k. 171v–172.

<sup>75</sup> ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Józefa Szyszki z 14 VI 1946 r., k. 306.

<sup>76</sup> AIPN Po, WUSW w Poznaniu, 0077/14, t. 2, Pismo Zarządu Wojewódzkiego PSL w Poznaniu do Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu, 15 VI 1946 r., k. 172.

## Artykuły

tywującego szerzej swoje żądanie. Wiadomość zrobiła na wszystkich piorunujące wrażenie. Nawet pepeerowcy milczeli, niepewni, jak się zachować<sup>77</sup>. Zaskoczony był także Bolesław Bierut, który nie pozwolił na dyskusję w związku z interpelacją. Zaznaczył natomiast, że sprawę wyjaśni wkrótce MBP.

Zgodnie z obietnicą 23 września 1946 r. z ramienia ministerstwa wystąpił z wyjaśnieniami wicedyrektor Departamentu V MBP – mjr Henryk Chmielewski. Poinformował on posłów, iż zwłoki znalezione w kwietniu 1946 r. w ogrodzie kępińskiego starosty to rzeczywiście ciało aresztowanego Stefana Drogiego. Miał on jednak – według słów wicedyrektora – zginąć w nocy z 22 na 23 listopada 1945 r., gdy siedzibę PUBP w Kępnie zaatakował oddział Franciszka Olszówki „Otta”<sup>78</sup>.

Przedstawiając okoliczności śmierci Stefana Drogiego, przedstawiciel MBP mijał się z prawdą. Odnalezione w archiwum IPN sprawozdania i skrupulatne opracowanie sprawy napadu na PUBP w Kępnie – przygotowane przez funkcjonariuszy UB – w żadnym miejscu nie wymieniają Stefana Drogiego jako ofiary listopadowej akcji oddziału „Otta”<sup>79</sup>. Tłumaczenie mjr. Chmielewskiego może jednak świadczyć o tym, że na szczeblu MBP podjęto decyzję o wykorzystaniu faktu rozbicia siedziby PUBP w Kępnie przez partyzantów „Otta”, kiedy zginęło kilku funkcjonariuszy UB, do ostatecznego zamknięcia ust osobom, które żądały wyjaśnienia zbrodniczej działalności kępińskiego UB. Należy także dodać, iż kilka lat później z premedytacją zemszczono się również na pośle PSL, który na forum KRN odważył się wnieść w sprawie kępińskiej interpelację. Funkcjonariusze MBP aresztowali Kazimierza Nadobnika 22 lipca 1950 r. Po kilkumiesięcznym śledztwie kuriozalnym wyrokiem WSR w Warszawie skazano go 31 stycznia 1952 r. na 13 lat więzienia za szpiegostwo, ponieważ interesując się sprawą kępińską, miał zbierać informacje na temat działalności aparatu bezpieczeństwa<sup>80</sup>!

## Proces morderców

Dopiero polityczna odwilż zapoczątkowana XX Zjazdem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w lutym 1956 r. i wydarzenia polskiego Października stworzyły sprzyjający klimat dla przypomnienia niektórych zbrodni systemu stalinowskiego. Od

<sup>77</sup> S. Korboński, *W imieniu Kremla*, Warszawa 1997, s. 172.

<sup>78</sup> *Ibidem*, s. 174.

<sup>79</sup> AIPN Po, WUSW w Poznaniu, 0077/14, t. 1, Opracowanie sprawy napadu na PUBP w Kępnie, k. 96–97; AIPN Po, KW MO w Poznaniu, 06/127, t. 9, Raport sytuacyjny kierownika PUBP w Kępnie do WUBP w Poznaniu za czas od 17 XI do 27 XI 1945 r, k. 141. Zaprzeczał temu także Antoni Solarek – sekretarz w Sądzie Powiatowym w Kępnie – który był w listopadzie 1945 r. obecny przy oględzinach zwłok osób, które zginęły podczas akcji „Otta” (ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Antoniego Solarka z 18 III 1957 r., k. 24v).

<sup>80</sup> 26 IX 1956 r. Najwyższy Sąd Wojskowy uchylił w całości wyrok WSR w Warszawie i przekazał sprawę do dalszego prowadzenia Sądowi Wojewódzkiemu w Poznaniu. Stamtąd przekazano sprawę prokuraturze do uzupełnienia śledztwa i w efekcie 27 XI 1956 r., prokurator śledztwo umorzył (ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 3, Pismo Kazimierza Nadobnika do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu Ośrodka w Kaliszu, 8 VIII 1958 r., k. 547).

listopada 1956 r. rodziny zaginionych w 1945 r. w Kępnie osób zaczęły zwracać się do organów władzy i prokuratur z żądaniem wyjaśnienia losów swoich bliskich<sup>81</sup>.

26 lutego 1957 r. Marian Świtoński, wiceprokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu, wydał postanowienie o wszczęciu śledztwa z art. 225 § 1 kk. w sprawie osadzonych w areszcie PUBP w Kępnie osób, które zmarły – jak zaznaczył – „w bliżej na razie niewytłumaczony sposób”<sup>82</sup>. Rozpoczęły się przesłuchania świadków oraz ustalonych funkcjonariuszy PUBP w Kępnie. W maju 1957 r. prokurator udał się także do Kępna, gdzie m.in. w obecności byłego funkcjonariusza – Edmunda Pośpiecha – dokonał oględzin wskazanego miejsca zabójstwa Stefana Drogiego na terenie należącym wcześniej do PUBP w Kępnie. Z miejsca oględzin sporządzono szkic i dokumentację fotograficzną.

Od lipca 1957 prokurator starał się także ustalić aktualne miejsca pobytu funkcjonariuszy oskarżanych przez świadków o zbrodnię: Stanisława Ładwikowskiego, Klemensa Królika i Sylwestra Nowakowskiego. 3 października 1957 r. milicjanci z KP MO w Szczecinku zatrzymali Stanisława Ładwikowskiego w Czaplunku (pow. Szczecinek), natomiast Sylwestra Nowakowskiego aresztowali funkcjonariusze z posterunku MO w Suchaniu (pow. Stargard Szczeciński) 25 listopada 1957 r.<sup>83</sup> Do prokuratury nie doprowadzono natomiast Klemensa Królika. Zleconych działań odmówiła KM MO w Toruniu, gdy okazało się, że Królik był już w tamtym czasie majorem WP, zatrudnionym w Oficerskiej Szkole Artylerii im. gen. Józefa Bema w Toruniu jako kwatermistrz. Z tego powodu śledztwo w jego sprawie przekazano Prokuraturze Pomorskiego Okręgu Wojskowego<sup>84</sup>.

Stanisław Ładwikowski podczas pierwszego przesłuchania przez wiceprokuratora Mariana Świtońskiego 4 października 1957 r. stanowczo zaprzeczył swojemu udziałowi w kępińskich morderstwach z października 1945 r.. Dopiero po konfrontacji m.in. z Edmundem Drogim, Władysławem Mendiłą, Zygmuntem Baszkowskim, a zwłaszcza z Edmundem Pośpiechem, który obciążał go w śledztwie najbardziej, załamał się. Podczas przesłuchania 5 listopada 1957 r. przyznał się do udziału w zabójstwach popełnionych w nocy z 19 na 20 października 1945 r. w PUBP w Kępnie oraz na cmentarzu żydowskim przy ul. Wrocławskiej. Podczas następnego przesłuchania 15 listopada 1957 r. starał się wyjaśnić motywy, dla których podjęto decyzję o likwidacji niektórych aresztowanych.

<sup>81</sup> Kilka lat wcześniej, bo w roku 1949, Zofia Stodolna wystąpiła do Sądu Grodzkiego w Kępnie z wnioskiem o stwierdzenie zgonu jej męża. Sąd, m.in. po uzyskaniu kłamliwej odpowiedzi z PUBP w Kępnie, że Władysław Stodolny nie został odnotowany jako zatrzymany w 1945 r., wniosek oddalił. W uzasadnieniu postanowienia w powyższej sprawie znalazło się stwierdzenie: „wnioskodawczyni nie wykazała, żeby Władysław Stodolny zmarł i to śmiercią niewątpliwą [sic!], Sąd więc postanowił jak w sentencji” (ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Odpis Postanowienia Sądu Grodzkiego w Kępnie z 16 V 1949 r., k. 60).

<sup>82</sup> *Ibidem*, Postanowienie o wszczęciu śledztwa z 26 II 1957 r., k. 18a.

<sup>83</sup> *Ibidem*, t. 2, Pismo z KP MO w Szczecinku do Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu z 3 X 1957 r., k. 243; Pismo z Posterunku MO w Suchaniu do Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu z 25 XI 1957 r., k. 327.

<sup>84</sup> *Ibidem*, Pismo z KM MO w Toruniu do Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu z 2 XII 1957 r., k. 338.

## Artykuły

Argumentacja Stanisława Ładwikowskiego sprowadzała się do twierdzenia, że wykonywał jedynie rozkazy i zalecenia swoich przełożonych. Potwierdzeniem miały być dwie okoliczności. Oświadczał mianowicie, że któregoś dnia podczas nieobecności poprzedniego kierownika Sekcji Śledczej – Pawła Doktora – przejrzał niejawne dokumenty znajdujące się w jego biurku i natrafił na tajny rozkaz podpisany przez mjr. Stefana Antosiewicza, którego treść miała być następująca: „Na skutek zdarzających się częstych wypadków utrudniających zebranie dowodów p-ko [przeciwko] osobom aresztowanym i podejrzanym o udział w bandzie wzgl[ędnie] współpracy z bandą – a więc wypadków uniemożliwiających uzyskanie sankcji w prokuraturze, zaleca się takie osoby likwidować, i to pod tym warunkiem, o ile są doniesienia agenturalne z kilku źródeł wzajemnie się uzupełniających. Zlikwidowanych aresztowanych należy w raportach podawać jako zbiegłych z aresztu”<sup>85</sup>.

Po drugie, Ładwikowski twierdził, że po przybyciu do Kępna nowo mianowany kierownik PUBP Paweł Ładniak zorganizował specjalną odprawę (miała się odbyć jeszcze przed zabójstwem Kazimierza Hetmana i Mariana Tarki), podczas której omawiano sprawę przepełnionych aresztów w pow. kępińskim. Paweł Ładniak miał wówczas w następujący sposób zasugerować rozwiązanie tego problemu: „co będziemy dużo gadać, my wiemy, że w prokuraturach i sądach siedzą jeszcze sanacyjni sędziowie i prokuratorzy, u których sankcji na bandytów nie uzyskamy. Jeżeli przeto zachodzi taka okoliczność, że aresztowany podejrzany o udział w bandzie nie przyznaje się do udziału w bandzie, a my mamy przekonanie zgodnie z sumieniem partyjnym, że on jest faktycznym członkiem bandy, należy z nim załatwić krótko – w łeb”<sup>86</sup>.

Inaczej bronił się zatrzymany Stefan Nowakowski. Tłumaczył, że cierpi na zaniżenie pamięci, i nie przyznawał się, aby strzelał do aresztowanych, zaznaczając, że nawet nie miał swojej broni w PUBP. Potwierdził jedynie, że wspólnie ze Stanisławem Ładwikowskim wyprowadził Stefana Drogiego do ogrodu, gdzie zastrzelił go Stanisław Ładwikowski, oraz że tylko raz wyjechał samochodem z dwoma lub trzema aresztowanymi na cmentarz żydowski, gdzie zamordowali ich Stanisław Ładwikowski i inni funkcjonariusze<sup>87</sup>.

11 grudnia 1957 r. prokurator Marian Świtoński wydał postanowienie o zamknięciu śledztwa w sprawie Stanisława Ładwikowskiego i Stefana Nowakowskiego<sup>88</sup>. Ten sam prokurator sporządził z datą 31 grudnia 1957 r. akt oskarżenia. Obydwaj funkcjonariusze zostali oskarżeni na podstawie art. 225 § 1 kk. o zamordowanie w nocy z 19 na 20 października 1945 r. siedmiu osób osadzonych w areszcie PUBP w Kępnie (Stefana Drogiego, Rocha Jeża, Ignacego Dinanta, Władysława Stodolnego, Bolesława Pająka, Stefana Kerna i Józefa Wielochę). Stanisława Ładwikowskiego oskarżono ponadto o zamordowanie w końcu października 1945 r. niezidentyfiko-

<sup>85</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Ładwikowskiego z 15 XI 1957 r., k. 312.

<sup>86</sup> *Ibidem*, k. 313.

<sup>87</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Sylwestra Nowakowskiego z 27 XI 1957 r., k. 329–330; Protokół przesłuchania podejrzanego Sylwestra Nowakowskiego z 11 XII 1957 r., k. 342–344.

<sup>88</sup> *Ibidem*, Postanowienie o zamknięciu śledztwa z 11 XII 1957 r., k. 352.

wanego mężczyzny na torfowiskach pod Baranowem (w lutym 1958 r. ustalono, że chodzi o Bronisława Niedźwiedzia)<sup>89</sup> oraz w grudniu 1945 r. Stanisława Binka.

Proces toczył się w Kaliszu przed Ośrodkiem Zamiejscowym Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu od 22 kwietnia 1958 r. Rozprawie przewodniczył sędzia Ryszard Młotek. Oskarżał wiceprokurator Zbigniew Rynowiecki. Już na wstępie prokurator wniósł o wyłączenie jawności rozprawy w części zeznań oskarżonych dotyczących tajemnicy państwowej. Zainteresowanie opinii publicznej rozpoczynającym się procesem było duże (sala została wypełniona po brzegi, a część publiczności tłoczyła się w poczekalni sądu)<sup>90</sup>.

Podczas kolejnych rozpraw oskarżeni zaczęli pomawiać swoich byłych kolegów – funkcjonariuszy PUBP w Kępnie – o popełnienie innych morderstw, jak chociażby zastrzelenie w 1946 r. księdza Stanisława Hundta, proboszcza parafii Baranów<sup>91</sup>. Sylwester Nowakowski podczas rozprawy głównej w części niejawniej wyjaśniał m.in., że księdza zastrzelił funkcjonariusz Zygmunt Wegner, a kierownik PUBP Paweł Ładniak później zatuszował sprawę<sup>92</sup>. Ładniak przyznawał, że przed jego ga-

<sup>89</sup> Bronisław Niedźwiedź, ur. 26 I 1920 r. w Głuszynie, s. Marcina i Marianny, rolnik. Został aresztowany 24 lub 25 VIII 1945 r. w Darnowcu w wyniku obławy przeprowadzonej przez żołnierzy 14 pułku KBW oraz funkcjonariuszy PUBP w Kępnie przeciwko oddziałowi F. Olszówki „Otta” (zob. AIPN Po, WUSW w Poznaniu, 0077/14, t. 1, Meldunek specjalny kierownika WUBP w Poznaniu do kierownika Wydziału do Walki z Bandytyzmem MBP w Warszawie z 27 XI 1945 r., k. 102). Osoba B. Niedźwiedzia nie została odnotowana w przytaczanym już wcześniej Raporcie kierownika PUBP w Kępnie z 30 X 1945 r., dotyczącym „ucieczki” z aresztu UB w nocy z 19 na 20 X 1945 r. 8 osób. Jednak, według zeznań świadków, B. Niedźwiedź, tak jak inni aresztowani, został owej nocy wywieziony z terenu aresztu i do niego już nie powrócił. Albo więc funkcjonariusze przygotowujący raport pomylili się i być może przez nieuwagę nie umieścili go na liście „zbiegów”, albo B. Niedźwiedź został zamordowany już po 30 X 1945 r., a zeznania świadków, w odniesieniu do daty jego wywiezienia z aresztu, są nieprecyzyjne. Ciało B. Niedźwiedzia zostało odnaleziono dopiero w kwietniu 1946 r., na torfowiskach pod Baranowem w stanie silnego rozkładu. Prokuratura Sądu Okręgowego w Ostrowie Wielkopolskim ustaliła, że śmierć mężczyzny nastąpiła w wyniku postrzału w okolice potylicy. Na mocy postanowienia Sądu Powiatowego w Kępnie z 19 IX 1957 r. B. Niedźwiedź został uznany za zmarłego, a jako datę jego śmierci przyjęto dzień 20 X 1945 r. Zob. ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, Akta prokuratora w sprawie śmierci Bronisława Niedźwiedzia, Odpis Postanowienia Sądu Powiatowego w Kępnie z 19 IX 1957 r. w sprawie uznania za zmarłego Bronisława Niedźwiedzia, k. 2; Protokół przesłuchania świadka Stanisława Antczaka, 21 I 1958 r., k. 9.

<sup>90</sup> A. Roszyk, Ł. Szybki, *Krwawa Noc Kępińska (cz. XI)*, „Tygodnik Kępiński” 2004, nr 18. O rozpoczynającym się procesie donosił na pierwszej stronie popularny „Głos Wielkopolski”, streszczając także główne tezy aktu oskarżenia. Zob. *Wkrótce proces o zabójstwo dziewięciu osób*, „Głos Wielkopolski”, 12 III 1958 r.

<sup>91</sup> Stanisław Antoni Hundt, ur. 7 II 1875 r. w Sławsku Wielkim (pow. kruszwicki), s. Jana i Józefy. Studiował w seminariach duchownych w Poznaniu i Gnieźnie. Od 1904 r. administrował parafią w Donaborowie (gm. Baranów), a w latach 1910–1924 był proboszczem w Siemianicach (gm. Łęka Opatowska). W 1919 r. został aresztowany za kontakty z powstańcami wielkopolskimi. Od 1924 r. kierował parafią w Baranowie. W nocy z 20 na 21 II 1946 r. został zamordowany w swoim mieszkaniu w budynku plebanii w Baranowie. Zob. J. Żelazko, *Hundt Stanisław Antoni (1875–1946)* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 3, red. J. Myszor, s. 73–74.

<sup>92</sup> Sylwester Nowakowski zeznał, że był osobiście przy zabójstwie księdza S. Hundta. Natomiast S. Ładwikowski stwierdził, że o popełnionym morderstwie opowiadał mu Z.



binetem Zygmunt Wegner zastrzelił w 1945 r. partyzanta, którego ujęto podczas akcji<sup>93</sup>. Do sądu dotarło też pismo Józefa Powroźnika, który zwracał się do Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu z prośbą o wyjaśnienie zaginięcia jego syna Ludwika, który mógł być kolejną, nieustaloną do tamtej pory, ofiarą „krwawej nocy kępińskiej”<sup>94</sup>.

Wezwani na rozprawę świadkowie nie bali się opisywać metod śledczych stosowanych przez funkcjonariuszy kępińskiej bezpieki. Antoni Binek, ojciec zamordowanego Stanisława, relacjonował: „W Kępnie [w PUBP] zbili mnie do utraty przytomności i rzucili do piwnicy. Byłem cały siny od tego bicia. W domu przed zabiciem też mnie bili gumami. Nie pamiętam, kto mnie bił w UB, bo kazali mi się położyć twarzą do podłogi, weszli mi nogami na plecy i wtedy bili”<sup>95</sup>.

Ujawniane podczas procesu zbrodnie wzburzyły przysłuchującą się publiczność. Z sali rozlegały się okrzyki: „Wieszać ich bez sądu!”, a przed sądem zebrał się tłum w oczekiwaniu na wyprowadzenie oskarżonych. Aby nie doprowadzić do bezpośredniej konfrontacji, byłych funkcjonariuszy ewakuowano z budynku tylnym wyjściem<sup>96</sup>.

28 kwietnia 1958 r. sąd zwrócił akta sprawy Prokuraturze Wojewódzkiej w Poznaniu w celu uzupełnienia materiału dowodowego, przesłuchania dodatkowych świad-

---

Wegner w następujący sposób: „[...] z Ładniakiem podjechaliśmy pod plebanię, przedstawiliśmy się jako partyzanci i zabilśmy klechę, a potem wydaliśmy broszury, że ksiądz został zabity przez AK” (ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 3, Protokół rozprawy głównej w sprawie Stanisława Ładwikowskiego i Sylwestra Nowakowskiego, 23 IV 1958 r., k. 480v–481). Zygmunt Wegner (ur. 24 III 1923 r. w Goryczewie) został skazany wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu – Ośrodka Zamiejscowego w Kaliszu (sprawa o sygn. VII.K.8/60) z dnia 12 III 1960 r. na karę 10 lat więzienia, złagodzoną na mocy amnestii z 1947 r. do 6 lat i 8 miesięcy. Wyrok ten został jednak uchylony przez Sąd Najwyższy w Warszawie 16 I 1961 r. i sprawę przekazano do ponownego rozpatrzenia. Ostatecznie Sąd Wojewódzki w Poznaniu w dniu 30 XI 1961 r. uniewinnił Z. Wegnera od zarzutu zabójstwa księdza S. Hundta, uzasadniając, że proces miał charakter poszlakowy i był oparty jedynie na pomówieniach dwóch innych funkcjonariuszy UB z Kępna – S. Ładwikowskiego i S. Nowakowskiego. Zob. Pismo z Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi do Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej w Łodzi z 12 VII 2005 r. (znak: BEŁ.d: 5517–51/05).

<sup>93</sup> Najprawdopodobniej miał on na myśli Czesława Jenczewskiego „Porosta” – partyzanta z oddziału „Otta”. W grudniu 1945 r. między oddziałem „Otta” a ścigającymi go żołnierzami 14 pułku KBW z Poznania doszło do potyczki w leśniczówce w Dobrymgościu (gmina Opatów). Oddział został zaskoczony i rozproszony. Jeden niezidentyfikowany partyzant zginął na miejscu, zatrzymany został Mikołaj Tyra „Jaskółka”, któremu udało się wkrótce zbiec, oraz Czesław Jenczewski „Porost”, który po przesłuchaniu, według sprawozdania, podczas próby ucieczki został zastrzelony przez Z. Wegnera. Na podstawie zeznań P. Ładniaka trudno rozstrzygnąć, czy było to morderstwo popełnione z premedytacją, czy też rzeczywiście „Porosta” zastrzelono w czasie próby ucieczki. Co się stało z ciałem zastrzelonego partyzanta nie wiadomo. Zob. AIPN Po, WUSW w Poznaniu, 0077/14, t. 1, Pismo kierownika PUBP w Kępnie do WUBP w Poznaniu, 17 XII 1945 r., k. 112. Por. ASO w Kaliszu, VII. K.49/58, t. 3, Protokół rozprawy głównej w sprawie Stanisława Ładwikowskiego i Sylwestra Nowakowskiego, 24 IV 1958 r., k. 504.

<sup>94</sup> ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 3, Pismo Józefa Powroźnika do Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu z 12 IV 1958 r., k. 484.

<sup>95</sup> *Ibidem*, Protokół rozprawy głównej w sprawie Stanisława Ładwikowskiego i Sylwestra Nowakowskiego, 23 IV 1958 r., k. 479.

<sup>96</sup> A. Roszyk, Ł. Szybki, *op. cit.*, s. 5.

ków, objęcia śledztwem nowych wątków (np. ukrywania zwłok zamordowanych w Kępnie osób, okoliczności śmierci księdza Stanisława Hundta i sprawę zaginięcia Ludwika Powroźnika) i rozszerzeniu aktu oskarżenia na innych funkcjonariuszy UB, w szczególności na Klemensa Królika i Pawła Ładniaka. Sąd sugerował także konieczność przesłuchania funkcjonariuszy WUBP w Poznaniu, którzy mieli zacierać ślady popełnionych w Kępnie przestępstw i zbrodni<sup>97</sup>. W związku z zażaleniem prokuratora wojewódzkiego na postanowienie sądu Sąd Wojewódzki w Poznaniu – Ośrodek Zamiejscowy w Kaliszu przekazał 19 maja 1958 r. akta sprawy do rozpoznania Sądowi Najwyższemu<sup>98</sup>.

Sąd Najwyższy 21 czerwca 1958 r. uchylił postanowienie zaskarżone przez prokuratora i nakazał zwrócić akta do sądu w Kaliszu do merytorycznego rozpatrzenia. W uzasadnieniu stwierdzono, że zgodnie z zasadą skargowości decyzja w zakresie przedmiotowym i podmiotowym oskarżenia należy do oskarżyciela i dlatego wskazanie sądu, by objąć oskarżeniem inne czyny i osoby niż już oskarżone, nie może być podstawą postanowienia o przekazaniu sprawy do uzupełnienia przez prokuraturę<sup>99</sup>.

W tej sytuacji 18 grudnia 1958 r. wznowiono rozprawę przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu – Ośrodkiem Zamiejscowym w Kaliszu. Tym razem przewodniczył sędzia Bogdan Hofmański, a oskarżał wiceprokurator wojewódzki Edward Klimczak. Na wniosek prokuratora rozprawa odbywała się w trybie niejawnym, aby – jak tłumaczono – nie doprowadzić do „niepokoju publicznego”. Wyrok zapadł 15 stycznia 1959 r. Stanisława Ładwikowskiego uznano winnym następujących przestępstw: 1) zastrzelenia wspólnie z Sylwestrem Nowakowskim 19 października 1945 r. w ogrodzie należącym do PUBP zatrzymanego Stefana Drogiego; 2) zastrzelenia w nocy z 19 na 20 października 1945 r. w okolicach cmentarza żydowskiego w Kępnie zatrzymanego Rocha Jeża; 3) zastrzelenia tej samej nocy na tym cmentarzu trzech innych mężczyzn; 4) podżegania 19 października 1945 r. innych pracowników PUBP w Kępnie do zabójstwa dalszych dwóch zatrzymanych osób; 5) zastrzelenia w grudniu 1945 r. Stanisława Binka podczas przesłuchiwanie go w budynku PUBP w Kępnie. Uniewinniono go natomiast od zarzutu zastrzelenia Bronisława Niedźwiedzia.

Sylwester Nowakowski został uznany winnym: 1) zastrzelenia 19 października 1945 r. wspólnie ze Stanisławem Ładwikowskim w ogrodzie należącym do PUBP zatrzymanego Stefana Drogiego; 2) zastrzelenia w nocy z 19 na 20 października 1945 r. na cmentarzu żydowskim w Kępnie jednej z zatrzymanych osób; 3) pomocy Stanisławowi Ładwikowskiemu w zastrzeleniu Rocha Jeża w tę samą noc.

Za wymienione czyny Stanisława Ładwikowskiego skazano na łączną karę dożywotniego więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze, złagodzoną na mocy amnestii z 1947 r. do 15 lat więzienia. Sylwester

<sup>97</sup> ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 3, Protokół rozprawy głównej w sprawie Stanisława Ładwikowskiego i Sylwestra Nowakowskiego, 28 IV 1958 r., k. 511–513.

<sup>98</sup> *Ibidem*, Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu – Ośrodka w Kaliszu w sprawie Stanisława Ładwikowskiego i Sylwestra Nowakowskiego, 19 V 1958 r., k. 519.

<sup>99</sup> *Ibidem*, Postanowienie Sądu Najwyższego z 21 VI 1958 r., k. 536–537.

## Artykuły

Nowakowski otrzymał łączną karę 10 lat więzienia, złagodzoną na mocy tejeż amnestii do 6 lat i 8 miesięcy<sup>100</sup>.

Proces i wyrok w omówionej sprawie można by uznać z perspektywy historycznej za ważny krok w kierunku rozliczenia jednej z wielu zbrodni funkcjonariuszy „młodego” aparatu bezpieczeństwa. Dwóch sprawców morderstw popełnionych w październiku 1945 r. w Kępnie zostało bowiem skazanych prawomocnym wyrokiem i trafiło do więzienia (inną sprawą jest oczywiście wysokość orzeczonych kar, znacznie złagodzonych w wyniku amnestii). Zdołano także ustalić podstawowe okoliczności i przebieg zbrodni oraz dane dziewięciu ofiar kępińskiej bezpieki. Ważne jest również to, że dzięki w części jawnemu procesowi opinia publiczna poznała kryminalne stosunki w budowanym po wojnie w Polsce aparacie bezpieczeństwa.

Wszystko to nie zmienia jednak faktu, że w sprawie kępińskiej pozostało wiele wątpliwości. Należy przede wszystkim podkreślić, iż żadnych konsekwencji nie ponieśli bezpośredni przełożeni skazanych, a także funkcjonariusze kadry kierowniczej WUBP w Poznaniu, którzy skutecznie starali się zacierać ślady popełnionej w Kępnie zbrodni i blokowali śledztwo w tej sprawie w 1946 r.. Nie ustalono też wszystkich ofiar „krwawej nocy kępińskiej”, o czym może świadczyć niewyjaśnienie zaginięcia Ludwika Powroźnika. Brakuje ponadto danych o miejscu pochówku ofiar „krwawej nocy kępińskiej”. Ich rodziny do dzisiaj nie wiedzą, gdzie znajdują się groby ich bliskich<sup>101</sup>. Nie ma wreszcie pewności, czy na terenie byłego ogrodu PUBP w Kępnie nie znajdują się w dalszym ciągu szczątki innych ofiar bezpieki. Być może należałoby rozważyć przeprowadzenie tam badań, chociażby przy użyciu georadaru impulsowego.

---

<sup>100</sup> ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 5, Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu – Ośrodka Zamiejscowego w Kaliszu w sprawie Stanisława Ładwikowskiego i Sylwestra Nowakowskiego z 15 I 1959 r., k. 834–837; Uzasadnienie wyroku do sprawy VII.K.49/58, k. 867–873. W wyniku wniesienia rewizji od wyroku przez obrońców obu skazanych, sprawę w dniu 6 XI 1959 r. rozstrzygnął Sąd Najwyższy w Warszawie. Stwierdził bezzasadność rewizji i skonstatawał, iż kary wymierzone oskarżonym są współmierne do stopnia zawinienia oraz, że Sąd Wojewódzki w sposób wyczerpujący rozważył, zarówno okoliczności obciążające, jak i łagodzące w sprawie (*ibidem*, Wyrok Sądu Najwyższego w Warszawie w sprawie Stanisława Ładwikowskiego i Sylwestra Nowakowskiego z 6 XI 1959 r., k. 902–906).

<sup>101</sup> Latem 1989 r. w tygodniku „Wprost” ukazał się artykuł Pawła Szepechta pt. *Wendeta*, przypominający w sfabularyzowanej formie wydarzenia „krwawej nocy kępińskiej” (P. Szepecht, *Wendeta*, „Wprost” 1989, nr 32). Możliwe, iż pod wpływem tego tekstu, jesienią 1989 r. na ogrodzeniu Urzędu Miasta i Gminy w Kępnie ktoś przytwierdził tablicę z napisem: „Ten ogród jest poświęcony męczeńską krwią śp. Stefana Drogiego. Krwawa Noc Kępińska 19 X 1945 r. Gdzie jest jego grób!”. Sprawą zainteresowała się wówczas grupa młodzieży skupiona przy jednej z kępińskich parafii, dzięki czemu 15 VI 1991 r. w parku przy magistracie ustawiono pięciometrowy drewniany krzyż i ufundowano tablicę poświęconą ofiarom kępińskiej bezpieki. Kilka lat później, 19 X 1996 r., tym razem dzięki zaangażowaniu się już władz miejskich i środowisk kombatanckich, dla uczczenia kępnian poległych z rąk funkcjonariuszy UBP odbyło się uroczyste odsłonięcia nowych pamiątkowych tablic oraz metalowego krzyża (A. Roszyk, Ł. Szybki, *Krwawa Noc Kępińska (cz. X)*, „Tygodnik Kępiński” 2004, nr 17).

Niestety, funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa, którzy posiadali największą wiedzę o okolicznościach popełnionych w Kępnie zbrodni i miejscu ukrycia ciał zamordowanych osób, od wielu lat już nie żyją. Stanisław Ładwikowski zmarł 10 września 1984 r. w Czaplunku, Paweł Ładniak 8 kwietnia 1972 r. w Częstochowie, a Marian Beck zakończył życie 28 grudnia 1969 r. w szpitalu dla psychicznie chorych w Tworkach<sup>102</sup>.

---

<sup>102</sup> AKŚZpNP w Łodzi, S. 36/05/Zk, t. 1, Odpis zupełny aktu zgonu Stanisława Ładwikowskiego wydany 11 IX 1984 r., k. 80; t. 4, Odpis skrócony aktu zgonu Pawła Ładniaka wydany 6 II 2004 r., k. 717; AIPN Łd, OKBZpNP w Łodzi, 64/2, Odpis skrócony aktu zgonu Mariana Becka wydany 16 IV 1998 r., k. 605.